Cena egz. 20 groszy. Powstanie greckie stłumione! 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 60. | BYDGOSZCZ, środa dnia 13 marca 1935 r. | Rok XXIX.

Grecka wojna domowa.

Uporczywość greckiej wojny domowej zdumiewa Europę. Rewolucja, którą wszczęli oficerowie marynarki w porcie ateńskim Pireus zaczęła się 1-go marca wiecz. Po 10 dniach krwawych walk zdaje się, że zanosi się na bitwę rozstrzygającą. Koło Salonik utworzył się front między oddziałami wojsk rządowych i powstańczych. Walki, jakie tam trwają przypominają, jeśli wierzyć komunikatom, **wojnę światową** w całej rozciągłości. Artylerja gen. Kondylisa ostrzeliwuje pozycje „wroga" huraganowym ogniem, samoloty bombardują je z powietrza, piechota przygotowuje się do sforsowania rzeki Strumica, liczby zabitych, rannych, lub wziętych do niewoli wahają się w granicach od 0 do paru tysięcy, armje walczące liczą już dziesiątki tysięcy żołnierzy.



Armję gen. Kondylisa atakuje armja gen. Kamenosa.

Wczoraj, gdy pisaliśmy te słowa, zdawało się, że **powstańcy biorą górę.** Według zaręczeń z różnych stron, cała flota grecka przeszła na stronę Venizelosa. Rząd znajduje się w trudnej sytuacji. Faktycznie grozi mu regularna blokada, zerwanie łączności z rozsianemi na morzu Egejskiem wyspami i co gorzej trudności w komunikowaniu się i zaopatrywaniu armji, walczącej pod Salonikami. Natomiast na lądzie siły rządowe wydają się większemi. Powstańcy nie rozporządzają lotnictwem i mają bardzo nieliczną artylerję.

Ponieważ centra informacyjne w stolicy kraju w Atenach, są pod kontrolą rządu, Europę zalewa powódź komunikatów, wobec których „wyczyny" nieświętej pamięci sztabu austrjackiego bledną niesławnie. Czytamy bez przerwy o zwycięstwach i o różnych przeszkodach, które uniemożliwiają „bohaterskim" siłom republiki greckiej posunąć się naprzód. Najprzód był to **śnieg, potem grad, potem deszcz, a teraz nader konsekwentnie powódź.** Waleczna to armja, która bez parasoli nie może maszerować.

Szczytem komizmu był komunikat, wydany pod datą 9 bm. przez gen. Kondylisa, dowódcy wojsk rządowych na „froncie" salonickim. Brzmi on następująco:

„Straszna niepogoda trwa. Panuje

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Rząd domaga się pełnomocnictw

Załatwienie sprawy Konstytucji znów się odracza?

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 11. 3.

Plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się w bieżącą środę. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie komisyjne o noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzeczplitej o organizacji giełd. Drugi punkt porządku obrad obejmuje pierwsze czytanie **21 rządowych projektów ustaw, a m. in.: o budowie nowych kolei, w sprawie zmiany ustawy o spłacie zaległości podatkowych, o uwolnieniu od odpowiedzialności karnej w sprawach przestępstwa podatkowego, o upoważnieniu ministra skarbu do zaciągnięcia nowej pożyczki wewnętrznej, o opodatkowaniu sztucznych tłuszczów, o zmianie ustawy o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego i inne.**

Jak widzimy, porządek dzienny jest interesujący. A już postawienie na porządku obrad, jako ostatniego punktu **sprawy pełnomocnictw dla rządu wywołało dużą sensację w kołach politycznych.** Z powyższego posunięcia rządu wysnuć można ciekawe wnioski, a więc przedewszystkiem, że **Sejm nie będzie rozwiązany,** jedynie tylko zamknięta zostanie normalna sesja budżetowa. Wobec tego istnieje **małe prawdopodobieństwo, aby w ciągu tych kilkunastu dni, pozostałych do zamknięcia sesji, była załatwiona sprawa projektu konstytucyjnego BB.** Nieoczekiwane przesłanie do Sejmu projektu pełnomocnictw każe przypuszczać, iż po rozwiązaniu sesji zwołana będzie **sesja nadzwyczajna dla uchwalenia konstytucji i nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i do Senatu.**

Rządowy projekt ustawy o pełnomocnictwach w art. 1 upoważnia Pana Prezydenta do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy aż do dnia zwołania Sejmu w zakresie ustawodawstwa państwowego z ograniczeniem z art. 44 ust. 6, który mówi o zmianie konstytucji. Art. 2 wykonanie powyższej ustawy porucza premjerowi rządu.

Rząd uzasadnia potrzebę pełnomocnictw koniecznością dalszego szybkiego dostosowania ustawodawstwa do walki z kryzysem.

*

Na temże posiedzeniu Sejmu (w piątek ma być ostatnie posiedzenie sesji budżetowej) rząd wnosi **projekt ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1932-33.** Zwiększenie wydatków w tym okresie wynosi razem 3.882.231 zł, która to suma ma pokrycie w oszczędnościach poszczególnych ministerstw.

Niemcy łamią Traktat Wersalski

i tworzą lotnictwo wojskowe pod nazwą „Luftstreitkraft".

Londyn, 12. 3. (PAT). „Daily Mail" ogłasza wywiad z gen. Goeringiem w związku z decyzją, **iż od 1-go kwietnia piloci niemieckiego „Luftsportverbandu" otrzymają tytuły wojskowe i nosić będą wojskowe odznaki.**

Decyzja ta została według „Daily Mail" podana do wiadomości attache lotniczych przy rozmaitych ambasadach w Londynie.

Gen. Goering w rozmowie ze specjalnym korespondentem „Daily Mail" Ward Pricem oświadczył, że podejmując tego rodzaju akcję **ograniczy się do zarządzeń najniezbędniejszych.**

Minister Goering powiedział: „Linja mojej polityki nie polega **na stworzeniu zaczepnej broni powietrznej,** która mogłaby być uważana za groźbę wobec innych państw, lecz tylko na

zaopatrzeniu Niemiec w awjację wojskową,

która byłaby wystarczającą dla obrony przed atakiem powietrznym.

Dotąd, jak wyjaśnił gen. Goering, wszyscy piloci określani byli jako lotnicy bez rozróżniania między tymi, którzy używani są dla celów cywilnych, a tymi, których zadania mają charakter wojskowy.

Czyniąc aluzję do propozycji W. Brytanji nawiązania rokowań w sprawie paktu lotniczego dla celów wspólnej akcji przeciwko napastnikowi, gen. Goering podkreślił, że tego rodzaju pakt lotniczy **nakładałby na sygnatarjuszy obowiązek oddania swoich własnych sił powietrznych** do dyspozycji kraju zaatakowanego. Niemcy, jak oświadczył gen. Goering, gotowe są uczynić wszystko, **celem zapewnienia pokoju i przyjmując propozycję brytyjską udzieliły W. Brytanji zapewnienia, że są gotowe skierować swoje własne siły powietrzne na pomoc jakiegokolwiek kraju, który byłby zagrożony przez atak powietrzny.**

Wobec tego okazało się — zdaniem gen. Goeringa — konieczne dokładne określenie, jakiego rodzaju siły powietrzne mogłyby być oddane do dyspozycji zagrożonego mocarstwa. Spowodowało to podjęcie kroków celem ustalenia, którzy członkowie niemieckiej

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Kolorowi Francuzi.



Minister spraw wewnętrznych Marcel Régnier z Paryża odbywa podróż inspekcyjną po francuskich kolonjach północno-afrykańskich. Krajowcy różnokolorowi witają go z entuzjazmem, szeregując się pod sztandarami z napisem: „Jesteśmy Francuzami. Niech żyje Francja!"

Grecka wojna domowa.

(Ciąg dalszy).

wiatr południowy, któremu towarzyszy ulewa. Lotnicy kontynuują swoją bohaterską akcję. Rzeka Strumica wezbrała. Jeżeli deszcze będą trwały w dalszym ciągu, to przewidują podniesienie poziomu rzek i wylewy. Oddziały powstańcze znajdują się w opłakanej sytuacji. Śnieżyca i powódź przeszkadzają w akcji. Armja jest w świetnej formie. Zostały powzięte kroki, aby zapewnić jej dłuższy odpoczynek. Wytężymy wszystkie wysiłki. Walczymy z żywiołem, a nie z przeciwnikiem, godnym pogardy".

Niema jednego słowa w tem wypracowaniu, któreby nie zasługiwało na spontaniczny wybuch śmiechu. Przejdzie chyba do historji nazwanie niepogody „żywiołem", lub zapewnianie armji dłuższego odpoczynku mimo świetnej formy. Bystra obserwacja natomiast jest zawarta w określeniu sytuacji powstańców jako „opłakanej". Czy pod strumieniami deszczu może być inaczej?

Ponieważ należy przypuszczać, że powstańczy, jako również Grecy nie są bynajmniej lwami, walki przeciągają się ponad wszelką przypuszczalną miarę i w opinji szeregu pism zaczynają poważnie grozić pokojowi na Bałkanach. Trzeba pamiętać, że po wojnie bałkańskiej w 1912 roku przeciw Turcji powstały tarcia między Grekami i Bułgarami na temat Salonik. Doprowadziło to między innemi do drugiej wojny, tym razem wymierzonej przeciw Bułgarji. Saloniki przypadły Grecji i stały się od tego czasu **przedmiotem bezustannego pożądania Bułgarów**, którzy, niezadowoleni z małego wybrzeża na morzu Czarnem, pragną wyjść na morze Śródziemne z pominięciem Dardaneli, kontrolowanych przez Turcję.

Obawiają się niektórzy, że Bułgarja wykorzysta wewnętrzną sytuację Grecji i zbrojną ręką przerwie wąski korytarz, oddzielający ją od morza Egejskiego. Przeciwko tej hipotezie przemawia jednak olbrzymie osłabienie tego kraju po dwóch kolejnych przegranych wojnach tem bardziej, że takie naruszenie pokoju wywołałoby protest wszystkich z Turcją i Jugosławją na czele, nie mówiąc o mocarstwach europejskich.

Raczej należy sądzić, że Bułgarja popiera tylko rewoltę Venizelosa i to z ukrycia, na zlecenie Włoch. Ostatnie rządy greckie, idąc po linji stabilizacji pokoju współdziałały przy zawarciu paktu bałkańskiego. Pakt ten wyłączył niemal zupełnie wpływy włoskie. Teraz Mussolini, pragnąc się odegrać, popiera jakoby Venizelosa, aby ten po dojściu do władzy, jako zdecydowany przeciwnik Turków utworzył koalicję grecko-bułgarsko-albańską, skierowaną nietylko przeciw Turcji, ale i **przeciw Jugosławji, którą Włosi pragną okrążyć, obawiając się, że Białogród przerzuci się na stronę Berlina.**

Wszystkie tego rodzaju kombinacje sięgają w gruncie rzeczy zbyt daleko. Więcej jest w nich fantazji i pobożnych życzeń niż realnego uchwycenia rzeczywistości. Wojny nikt się obecnie nie ośmieli wywołać, a rewolta grecka trwać zbyt długo nie może. Nastroje ludności przerzucą się na jedną lub na drugą stronę i walka może się skończyć równie niespodziewanie, jak się zaczęła. Niektóre depesze już sygnalizują, że **w Atenach rośnie coraz większe oburzenie na rząd** już nie z uwagi na sympatje dla Venizelosa, tylko **z oburzenia na okazywaną bezsilność w zwalczaniu powstańców** i przedłużaniu walki, której każdy dzień kosztuje miljony w czasach szalejącego kryzysu gospodarczego

* * *

W ciągu 24 godzin, jakie upłynęły od napisania powyższych słów, sytuacja zmieniła się. Okazało się, że powstańcy byli więcej czuli na deszcz od rządowców i powstanie w Macedonji jest pono złamane. Tak mówią depesze via Ateny. Jeśli przypuścimy nawet, że to prawda, sytuacja rządu Tsaldarisa nie jest bynajmniej wyjaśniona. Na Krecie i na morzu panuje Venizelos. Zamiast jednej

Niemcy łamią Traktat Wersalski.

(Ciąg dalszy).

awjacji wojskowej należeć będą w przyszłości do

„Luftstreitkraft"

i którzy pozostaną w sekcjach awjacji handlowej i sportowej.

„Luftstreitkraft" pozostanie pod rozkazami niemieckiego ministerstwa lotnictwa, które również zachowa kontrolę nad cywilną służbą lotniczą.

Jako minister lotnictwa — powiedział Goering — będę stał na czele nowej „Luftstreitkaft" i w tym charakterze ranga moja będzie —

„General der Flieger".

Na zakończenie swojego wywiadu gen. Goering poinformował również Ward Price'a, że **na jego ślubie drużbą będzie kanclerz Hitler.**

*

Osławione protokóły londyńskie, „wielki sukces" Vlandina i Lavala, stworzenie „Locarna lotniczego" przyniosły rezultat! Niemcy nie podpisały umów, ale zachęcone możliwością ustępstwa, same sobie to ustępstwo zrealizowały i tworzą flotę powietrzną, nie oglądając się na nikogo. Takie rezultaty przynosi polityka francusko-angielska w oparciu o pokojową gadaninę, a z wykluczeniem choćby tylko groźby wojny prewencyjnej, czego się jedynie Niemcy mogą przestraszyć.

W związku z wyjazdem Simona została stworzona nowa sytuacja. Niemcy dali jak na nich przystało brutalną odpowiedź na „Białą księgę" i są teraz gotowi do rokowań, mając już za sobą przesilenie V-ej części Traktatu Wersalskiego nietylko przez zbrojenia tajne, ale i przez jawne. Pozostaje pytanie, czy Simon pojedzie teraz do Berlina, gdyż **sam jego wyjazd będzie już znaczył jako aprobata na czyn Niemiec.**

Mamy nowy dowód jak silnemi czują się Niemcy Hitlera. A jeśli spotkają się z łagodnem stanowiskiem Ententy — innego trudno się spodziewać — buta ich wzrośnie niebawem tak, że za miesiąc ogłoszą ustawę o przymusowej służbie wojskowej, a za dwa zaczną budować nowy krążownik o maksymalnej pojemności 35.000, choć traktat pozwala im tylko na 10.000 tonn.

Dla polskiej polityki niema w tem nic nowego. Wzięliśmy już dawno pod uwagę takie możliwości i do nich przystosowaliśmy nasze postępowanie. Zaskoczeni, ani zdziwieni nie jesteśmy. **(S.)**

Nie powstańcy tylko wojska rządowe zwyciężają.

Deszcz ustał i gen. Kondylis zwycięsko maszeruje naprzód.

Ateny, 11. 3. Ogłoszono tu dziś rano następujący komunikat główny kwatery wojsk rządowych:

Gen. Kondylis, przechodząc do ofensywy, wyruszył wraz ze swym sztabem i trzecim korpusem **o godz. 5-ej rano z Salonik i przekroczył most pod Orliako.** W godzinę później wyleciały na front samoloty pod dowództwem szefa flotylli powietrznej Roppasa. Wojska powstańcze nie wytrzymują natarcia **i cofają się.** Drugi oddział pod dowództwem gen. Joannidesa posuwa się w kierunku mostu pod Coumariani, a trzeci zmierza w kierunku mostu pod Nigrita. Oddziały powstańcze **uciekają, nie stawiając żadnego oporu.**

Według komunikatu o godz. 10,25 wieś Provatas, leżąca na wschód od miejscowości Orliako, zajęta została przez wojska rządowe. O godz. 11-ej oddziały powstańcze opuściły Neohorion, miejscowość odległą o 5 km. na południo-wschód od Serres i **posuwają się w kierunku północnym.** Piechota i artylerja wojsk powstańczych w okolicy Opolovo odległej o 15 km. na zachód od Serres, cofa się w kierunku Serres. Wojska rządowe przeszły most pod Coumariani, nie napotykając na żaden opór przeciwnika.

Ateny, 12. 3. (PAT) Wojska rządowe zajęły Demir-Hissar. Powstańcy na całej linji są w odwrocie. Oddziały powstańcze opuściły Dramę.

Według doniesień dziennika „Vradini" **gen. Kamenos wraz z oficerami sztabu armji powstańczej zbiegł do Komotini. Przypuszczają, iż będzie usiłował dostać się do Dede Agacz, by stamtąd udać się na Kretę.**

Zdobycie miasta Serres.

Ateny, 12. 3. (PAT) Według wiadomości, otrzymanych od specjalnych korespondentów, wojska rządowe **znajdują się w pobliżu Serres,** które mogą zająć w każdej chwili, lecz oczekują na oczyszczenie z wojsk powstańczych miejscowości Sicirokastro, leżącej na północ od Serres.

Saloniki, 12. 3. (PAT) Powstańcy podobno opuścili Sicriokastro, **zniszczywszy przedtem linję kolejową.**

Ateny, 12. 3. (PAT) O godz. 7,30 w kwaterze armji rządowej na froncie macedońskim zjawiła się delegacja mieszkańców miasta Serres, zawiadamiając, iż powstańcy, którzy zajmowali miasto, **rozproszyli się i zbiegli. Oficerowie uciekli na drezynie.**

O godz. 8.40 do Serres wkroczyły wojska rządowe, **poprzedzane przez patrole kawalerji.**

Powstańcy uciekają do Bułgarji.

Sofja, 12. 3. (PAT) Jak można wnioskować z opowiadań coraz liczniejszych zbiegów, którzy **przekraczają granicę bułgarską,** w armji powstańczej panuje **niebywały zamęt.**

Z Terdecz donoszą, iż granicę bułgarską **przekroczyli generał, trzech pułkowników i 16 oficerów.** W okolicy Nevropoku oddało się w ręce władz bułgarskich trzech greckich oficerów.

Ateny, 12. 3. (PAT) Wojska rządowe wzięły do niewoli na froncie macedońskim 150 powstańców, wśród których znajdowało się **kilku oficerów, oraz zdobyły 4 armaty i 2 karabiny maszynowe.**

Demoralizacja wojsk powstańczych.

Ateny, 12. 3. (PAT) Powstańcy **ewakuowali Cavallę.** W kołach rządowych panuje przekonanie, iż najpóźniej w ciągu dnia jutrzejszego **cała wschodnia Macedonja i Tracja zostaną odebrane powstańcom.**

W wojsku powstańczem panuje chaos i demoralizacja. Krążą pogłoski, iż wielu oficerów, a nawet sam **wódz naczelny opuścił swą armję, starając się przekroczyć granicę turecką lub bułgarską.** Do niewoli dostało się parę tysięcy żołnierzy wraz z oficerami.

Grecji liczyć się można z powstaniem dwóch. Tak więc żadnych ostatecznych wniosków wyciągać nie wolno. Zdaje się natomiast, że nikt nie będzie przeszkadzał wygotowaniu się greckiego kotła na wolnym ogniu. Intrygi będą napewno, ale o zbrojnej interwencji z czyjejś strony nie ma co mówić.

Krążownik „Helli" zdradził powstańców.

Ateny, 12. 3. (PAT) W nocy z niedzieli na poniedziałek na pokładzie opanowanego **przez powstańców krążownika „Helli",** rozegrały się dramatyczne sceny. Marynarze wierni rządowi w pewnym momencie **zdołali obezwładnić powstańców.** Oficerów, którzy prawie wszyscy należeli do obozu Venizelosa, wrzucono do morza. Komendę objął jeden z oficerów, który pozostał wierny rządowi. Niezwłocznie **po objęciu dowództwa zgłosił on w imieniu załogi uległość rządowi.**

Bombardowanie Krety z samolotów.

Kanea, 12. 3. (PAT) W dniu wczorajszym 2 samoloty rządowe bombardowały stolicę Krety — Kaneę. Bombardowanie nie pociągnęło za sobą ofiar w ludziach. Flota powstańcza **ostrzeliwała samoloty, z których jeden zmuszony był lądować pod Kaneą.** Powstańcy wzięli do niewoli trzech lotników.

Ucieczka komendanta „Averoffa"?

Londyn, 12. 3. (PAT) Agencja Reutera donosi z Aleksandrji: Krążą tu pogłoski, że kontradmirał Koliaieis, **dowódca krążownika „Averoff" znajduje się w Aleksandrji** na pokładzie statku „Kerkyra" w przebraniu prostego marynarza. „Kerkyra", który przybył do Krety, jest pod ścisłą strażą żołnierzy i policjantów egipskich.

Venizelos zapowiada walkę do ostatniej kropli krwi.

Budapeszt, 12. 3. Budapeszteńska „Montag-Morgenzeitung" donosi, że korespondent jej uzyskał u b. premjera greckiego Venizelosa w Kandji wywiad. Jest to pierwsze oświadczenie Venizelosa od wybuchu rewolucji.

Według dziennika, Venizelos oświadczył m. in., że **rewolucja grecka jest spontanicznym wyrazem woli narodu.** On sam jest tylko kierownikiem, lecz nie autorem rewolucji. Zbyt często i długo stał na czele rządu, by się kierować dzisiaj jeszcze osobistą ambicją. **Naród grecki zawsze walczył za wolność.** Uciskanie narodu nigdy nie prowadzi do dobrego końca.

Dzisiejszej rewolucji nie można bynajmniej porównywać z rozruchami greckiemi w ostatnich latach.

Walka będzie się teraz toczyła do ostatniego tchnienia i ostatniej kropli krwi.

Pochodu rewolucji nie da się więcej powstrzymać. Także on sam nie mógłby opanować dzisiaj pochodu rewolucji. Venizelos **wierzy w ostateczne zwycięstwo rewolucji.** Kreta i Peloponez były zawsze **stróżami wolności greckiej.** Przyjdzie chwila, kiedy się cały naród Grecji zjednoczy i rozpocznie się era nowego rozwoju pokojowego.

Sukcesy wojsk rządowych.

Ateny, 12. 3. (PAT) Wojska rządowe zajęły Demir-Hissar. Powstańcy na całej linji są w odwrocie. **Oddziały powstańcze opuściły Dramę.**

Według doniesień dziennika „Vradivi", gen. Kamenos wraz z oficerami sztabu armji powstańczej zbiegł do Motini. Przypuszczają, iż **będzie usiłował dostać się do Dedeagacz, by stamtąd udać się na Kretę.**

Aresztowano czterdziestu oficerów garnizonu w Salonikach, **oskarżonych o utrzymywanie kontaktu z powstańcami.** W chwili, gdy pod konwojem aresztowani przybyli do Aten, zebrany na stacji tłum usiłował ich zlinczować.

List z Paryża.

Walka o prawa kobiety we Francji.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w marcu.

W czasie „historycznego" posiedzenia Izby, na którem dyskutowano sprawę przyznania kobietom francuskim prawa głosowania — spotkałem jedną ze znanych mnie osobiście a niezwykle zasłużonych na niwie pracy społecznych działaczek. Loże publiczności zajęły w tym dniu prawie wyłącznie przedstawicielki stowarzyszeń kobiecych, wchodzących w skład tak zwanego **„frontu walki o prawa kobiety francuskiej".** Zainteresowania mojej znajomej szły w kierunku opieki nad dziećmi emigrantów — i dlatego nie mogłem ukryć swego zdziwienia spotykając p. Krystynę V. w kuluarach Izby.

— Nie wiedziałem — mówiłem witając się — że pani zajmuje się również polityką.

— Ja? Bynajmniej. Nie biorę czynnego udziału w polityce. Ale nie jest mnie obojętny los mego kraju. Dlatego z napiętą uwagą śledzę przebieg obrad dzisiejszych.

— A więc pani łączy kwestję przyznania prawa wyborczego kobietom z losem Francji?

— Naturalnie. Miałyśmy dotychczas wpływ na organizację wewnętrznego życia rodziny, to jest podstawy rozwoju społeczeństwa. Z zadania tego kobieta francuska wywiązała się dobrze. Jestem najgłębiej przekonaną, że wpływ jej na organizację życia społecznego a więc i na przyszłość Francji — będzie równie korzystny.

Opinję, którą wyraziła moja znajoma — usłyszałem w godzinę później z trybuny Izby. Hasło, które podjęły nietylko feministki francuskie, lecz także stronnictwa narodowe brzmi: **„Udział kobiet w pracy społecznej i politycznej — to odrodzenie narodu".**

Zdanie to nie jest łatwem do zrozumienia poza granicami Francji, chociażby z tego powodu, że cudzoziemcy ani kraju i ani psychologji społeczeństwa zupełnie nie znają. **„Na 1.000 zdań wypowiedzianych o Francji** — mówi — Wells — **zaledwo jedno jest prawdziwe i to nie całkiem".** Wielka frekwencja turystyczna nietylko, że nie przyczynia się do poznania kraju i jego mieszkańców — lecz raczej wypacza racjonalny sąd. Cudzoziemcy nie znają świata paryskiego, natomiast znają „półświatek" w którym „pracuje" 90% osób, nie mających nic wspólnego nawet z narodowością francuską. Trudno więc się dziwić, że sąd ludzi, którzy po kilkotygodniowym pobycie w Paryżu wypowiadają twierdzenia o „kobiecie francuskiej" jest niezamącony głębszą znajomością rzeczy. To samo dotyczy tych opinij, które się wygłasza na temat życia rodzinnego. Poziom jego jest tu bez porównania wyższy aniżeli np. w Niemczech lub Stanach Zjednoczonych. Rodziny są zamknięte, więzy bardzo silne, wypadki ich niszczenia — to jest rozwody — są zjawiskiem wbrew rałszywemu mniemaniu, o wiele rzadszem aniżeli gdzieindziej.

Organizatorką wewnętrznego życia rodziny jest kobieta — żona i matka — i jej zaletom, to jest olbrzymiej pracy, troskliwości i oszczędności — zawdzięcza Francja swój dobrobyt i wspaniały rozwój życia gospodarczego.

— **Wygraliśmy wojnę** — mówił Clemenceau w 1925 roku — **dzięki bohaterstwu naszego żołnierza. Natomiast odbudowaliśmy zniszczone departamenty — 80 miljardów franków w złocie — dzięki zapobiegliwości i oszczędności kobiety francuskiej.**

Ale prócz tych zalet gospodarczych — kobieta francuska przechowała również wielkie tradycje kultury Francji. Kultury chrześcijańskiej i narodowej. I tu dochodzimy do wytłumaczenia tego logicznie niezrozumiałego faktu, że stronnictwa skrajnie lewicowe i radykalno-masońskie, posługujące się najbardziej „wolnościowemi" i „postępowemi" hasłami — **sprzeciwiały się wszystkiemi możliwemi środkami przyznaniu kobiecie francuskiej tego elementarnego prawa, które dały swym obywatelkom kraje stojące o wiele nawet niżej pod względem rozwoju kulturalno-społecznego od Francji.** Obawiano się, że głosowanie kobiet spowoduje bardzo silne zmiany w Izbie, że wydrze kilkadziesiąt mandatów poselskich radykałom i socjalistom, że wzmoże wpływy katolicyzmu a w następstwie tego osłabi lub wogóle przekreśli znaczenie masonerji. Walka z prawem wyborczem dla kobiet, prowadzona środkami nie zawsze licującemi z powagą parlamentaryzmu — trwała długo.

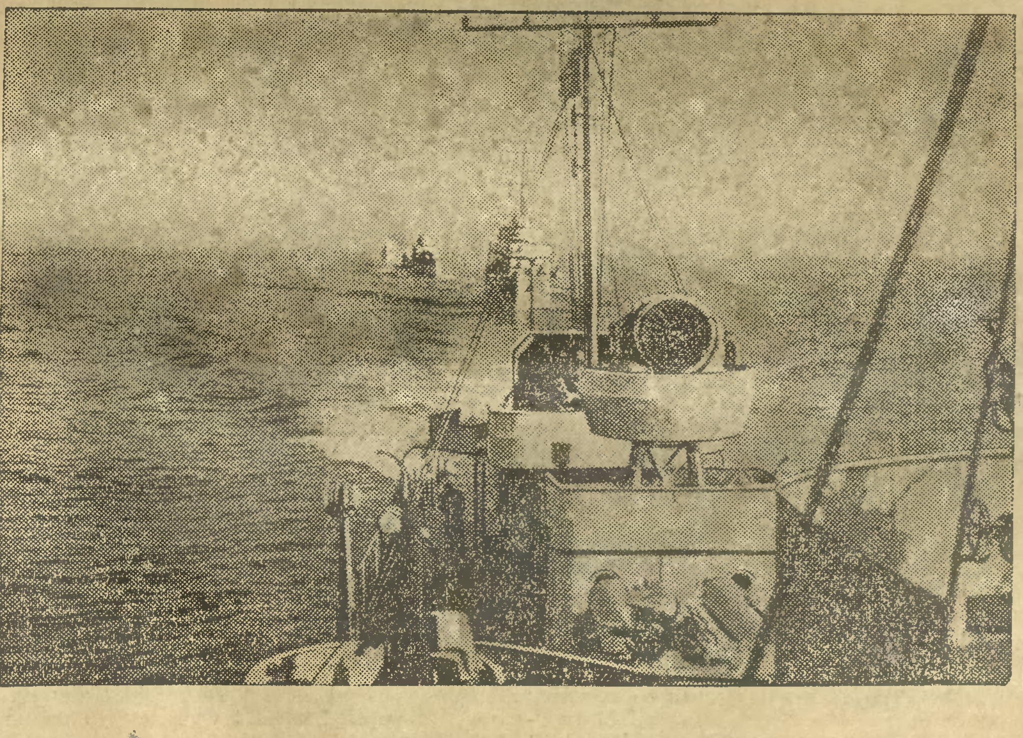
Lecz wszystko ma swój koniec. Triumfalny okres panowania masonerji minął — kto wie, czy nie bezpowrotnie. Dzień 6 lutego 1934 roku, kiedy ulica paryska protestowała pod ogniem karabinów przeciwko próbom tuszowania nieprawości — stał się punktem zwrotnym w nastrojach społeczeństwa. Żywioły narodowe przyszły do głosu. **Stronnictwa prawicowe i umiarkowane postanowiły poprzeć żądanie prawa wyborczego dla Francuzek.** Zgłoszono projekt w parlamencie. Dyskusję nad tą kwestją miano przeprowadzić dnia 2 marca 1935 r. **Narazie wysunięto program minimalny, to jest przyznanie kobietom prawa głosowania do rad gminnych.** Szanse powodzenia tego wniosku były zapewnione; w czasie następnej legislatury możnaby było wysunąć dalej idące projekty.

Takie załatwienie sprawy nie odpowiadało jednak poglądom „Wspólnego Frontu", to jest socjalistów i komunistów. Wybory do rad gminnych odbędą się w pierwszych dniach maja, a więc za niecałe dwa miesiące. Od ich wyniku zależy bardzo dużo, kto wie czy nie ostateczny los silnie nadwyrężonego socjalizmu we Francji. Dopuszczenie kobiet do głosowania byłoby niebezpieczne. Z tego też powodu postanowiono zagrać na jedną kartę. **Poseł socjalistyczny Bracke wystąpił z niespodziewanym wnioskiem, aby prawa wyborcze kobiet zrównać z prawami mężczyzn.** W taki sposób kobiety uzyskałyby czynne i bierne prawo głosowania nietylko do rad gminnych — ale i do Izby Deputowanych oraz Senatu.

Projekt z początku wywołał zdumienie, następnie przyjęto go oklaskami. Dopiero później zorjentowano się we właściwym celu demonstracji socjalistów. **Polega ona na tem, że o ile projekt przyznania kobietom prawa głosowania do rad gminnych miał zapewnioną większość w Senacie — o tyle inaczej przedstawiałoby się głosowanie do parlamentu.** Konserwatywny Pałac Luksemburski odrzuciłby wniosek — a w taki sposób cały plan zostałby odroczony na długi bardzo przeciąg czasu.

Grę przeprowadzili socjaliści sprytnie i dobrze. Wniosek ich przeszedł olbrzymią większością głosów, wbrew sprzeciwom radykałów. **Ale już na komisji odrzucono poszczególne terminy, które przedstawiciele stronnictw umiarkowa-**

Zbuntowana flota grecka.



Na pierwszym planie krążownik „Georgios Aweroff", najważniejsza jednostka bojowa greckiej marynarki wojennej.

Fryderyk Kampe. (3

Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Był przytem głęboko wzruszony, trafiły mu do serca szczerość i prostota, z jakiemi ofiarowała pomoc, jednak nie usłuchał głosu, który mu szeptał, że nie ma prawa odrzucać bezpretensjonalnego dowodu miłości — stłumiła go fałszywa ambicja.

Wstał, skłonił się sztywno i opuścił hall.

Napełniła go dziwna pustka, jakby się coś urwało w nim i umarło. Nie czuł nic. Wiedział tylko, że powinien czegoś dokonać, zdobyć się na czyn, choćby graniczący z ostateczną rozpaczą, aby wnieść nieprzebytą zaporę między Blomforsem a nieszczęsnemi pieniędzmi, pozostawionemi na stole i raz na zawsze wymazać ze swego życia te kilka godzin.

* * *

Zawołał taksówkę, przez las sosnowy wydostał się na skąpaną w słońcu ulicę, biegnącą brzegiem zatoki, minął jachtklub stołeczny. Na horyzoncie ukazał się wielki parowiec, ostro odcinający się od wody, doskonale widoczny od kadłuba do wierzchołków masztów; od północy nadciągała ciężka ołowiana chmura, w porcie wywieszono kulę — zbliżała się burza.

Był tak rozgoryczony, że cieszyłby się, gdyby burza pochłonęła cały kraj razem z nim; pracował tyle lat i raptem jednego dnia wszystko poszło na marne.

Zaczęły się domy przedmieścia Helsinek, z za rogu wyłoniła się olbrzymia cerkiew rosyjska, uwieńczona pięcioma srebrnemi, połyskującemi na słońcu kopułami; potem jak wstęga filmu przewijały się ulice, pełne tramwajów, samochodów — wszędzie ludzie i życie.

Borski kazał zatrzymać się przed budynkiem koncernu naftowego.

Taksówka dawno odjechała, a on ciągle jeszcze stał na chodniku; za każdem gwałtowniejszem poruszeniem słyszał lekki chrzęst w wewnętrznej kieszeni marynarki. Miał tam listy polecające, które dostał przypadkowo, ponieważ przed ostatnim wyjazdem do Finlandji okazało się, że daleki kuzyn Borskiego znał osobiście dyrektora oddziału, stale mieszkającego w Helsinkach, poza tem kolega i przyjaciel z czasów wojny był spokrewniony z prokurentem tej samej firmy. Zabrał te listy na wszelki wypadek, żeby się zaasekurować, jeśli sprawy z domem Blomforsa będą stać nadal na martwym punkcie.

Ulicą płynął wartki prąd wielkomiejskiego życia, raz po raz przed kolumnami wejścia głównego zatrzymywały się luksurowe samochody, w drzwiach stał portjer wspaniały i dostojny jak mistrz ceremonji przy dworze królewskim.

Borski myślał: — Jesteś tam, gdzieś był przed dziewięcioma laty. Zaczynaj od początku! Ale gdzie dawne siły? Gdzie wiara w przyszłość? Teraz bierz listy, idź i błagaj, żeby ci dali jakiekolwiek zajęcie, abyś tylko nie został na bruku. Niech cię wyślą do Indji, do Afryki Południowej, do Ameryki Środkowej. Wszystko jedno...

Stał na ulicy i czatował, podobny w tej chwili do głodnego wilka stepowego.

Wskazówki potężnego zegara bronzowego, zawieszonego pomiędzy kolumnami na pozłacanych łańcuchach, wskazały trzecią.

O tej godzinie w Warszawie, w Paryżu, w Londynie, w Helsinkach — jednem słowem w całej Europie wychodziły pierwsze dzienniki wieczorne.

Borski kupił pierwszą lepszą gazetę. Na stronie naczelnej była umieszczona krótka notatka, wydrukowana grubemi trzcionkami „Dziś przyjechał do Helsinek J. M.".

Więcej nic.
J. M.

Wszyscy wiedzieli doskonale, że to nie był cesarz ani król, J. M. było czemś bez porównania większem. Każde dziecko mogłoby wytłumaczyć, że ten rzadko spotykany skrót oznacza pierwsze litery imienia i nazwiska twórcy oraz właściciela największego w świecie koncernu naftowego.

Borski nieraz słyszał o tym nadzwyczajnym człowieku. Jego życiorys lub opisy poszczególnych czynów można było znaleźć we wszystkich prawie gazetach, w tanich broszurach i nawet w książkach.

Jozue Manfield przeszedł do legendy, stał się uosobieniem fantastycznej potęgi.

Jeden z dyrektorów koncernu, który miał być w doskonałych stasunkach z kuzynem Borskiego przysłał bardzo grzeczną odpowiedź, że niestety nie może przyjąć „pana hrabiego", ponieważ jest ogromnie zajęty; kuzyn przyjaciela z lat wojny okazał się skromnym urzędnikiem biurowym, który wprawdzie był zachwycony wizytą utytułowanego cudzoziemca i miał dużo dobrych chęci, ale najmniejszej możliwości do ich zrealizowania.

Upłynęła jeszcze godzina, znów stał na chodniku i myślał: — Idjotyzm! Biegać z listami polecającemi i żebrać o jakąkolwiek posadę — w sam raz zajęcie dla ciebie, panie de Lucca hrabio Borski! Na bruk, nie pozostało nic innego.

Gdyby w tym momencie nadjechał swoim wozem sam prezes Manfield, można byłoby się rzucić pod koła — zupełnie jak w kiepskim filmie albo w głupiej powieści — wtedy z pewnością odesłałby go wspaniałomyślnie własnym samochodem do najbliższej stacji pogotowia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nych chcieli oznaczyć, jako datę wprowadzenia w życie uchwały Izby. Sprawa się będzie przeciągała, o tem, aby kobiety francuskie wzięły udział w wyborach gminnych — niema mowy. A o to głównie chodziło.

Tymczasem „Populaire“ główny organ socjalistyczny, stroi się w piórka „obrońcy praw kobiety“ i t. d. Wystąpienie p. Bracke'a posłuży naturalnie jako argument w walce wyborczej. Zanim wniosek dojdzie do Senatu przeprowadzi się wybory do rad gminnych a w Senacie istnieją wszelkie szanse utrącenia projektu.

Pisma umiarkowane nazywają tego rodzaju metody „postępowaniem saskiem“. (Jak wiadomo Sasi zdradzili w czasie bitwy pod Lipskiem w 1814 r. Odtąd pozostało określenie „postępowanie saskie“ synonimem zdrady). Socjaliści osiągnęli swój bezpośredni cel — ale ich triumf może okazać się przedwczesny. Narodowa opinja Francji popiera bardzo żywo żądanie przyznania kobietom prawa głosu i zrealizowania uchwały z dnia 2 marca. W tym kierunku pójdzie także nacisk na Senat, którego decyzja nie jest, mimo wszystko, jeszcze przesądzona.

Dr. Tadeusz Kielpiński.

—::—

Bociany już w Polsce.

Pierwsze zwiastuny wiosny.

Nad Warszawą zauważono onegdaj pierwszą kolumnę bocianów, które ciągnęły na Wschód. Przechodnie, którzy obserwowali ten nieomylny sygnał wiosny — dziwili się, iż **przylot nastąpił tak wcześnie** — gdy ziemia pokryta jest grubą powłoką śniegu.

Jak twierdzą ornitolodzy, tak wczesny przylot bocianów jest zdarzeniem wyjątkowem. Pierwsza kolumna bocianów **nie jest bynajmniej zwiastunem masowego powrotu ptaków wędrownych** w najbliższych dniach. Takie wczesne przyloty **kończą się przeważnie tragicznie.** Ptaki marzną i giną z głodu.

W każdym jednak razie — wiosna za pasem. Meteorologowie twierdzą, że zdecydowany odwrót zimy rozpocznie się już w najbliższych godzinach.

Drobne wiadomości.

— **Bawiąca na Targach Lipskich** wycieczka 60 studentów politechniki warszawskiej złożyła pod pomnikiem ks. Poniatowskiego kwiaty o barwach narodowych.

— **Liczba bezrobotnych** wynosi na całym obszarze Niemiec 2 miljony 765 tysięcy osób. Wykazuje spadek o 209 tysięcy.

— **Agenci moskiewscy** wydali 18 miljonów dolarów w Meksyku na szerzenie antyreligijnej propagandy, która dziś tak straszne wydaje owoce.

— **Według informacyj prasy amerykańskiej** Sosnowski zdemaskował 54 agentów niemieckiego wywiadu.

Ucieczka 15 więźniów hiszpańskich

Madryt. (PAT.) Z kół rządowych potwierdzają, iż z więzienia wojskowego **zbiegło 15 więźniów.** Są to zwykli żołnierze. Poszukiwania w kanałach, przez które zbiegowie wydostali się z więzienia, nie dały żadnego rezultatu.

Defraudanci mienia państwowego

skazani na 4 i 3 lata więzienia.

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd rozpatrywał nadużycia popełnione w warszawskim 28 urzędzie skarbowym. Oskarżonymi w tej sprawie byli 3 urzędnicy: Łukaszewicz, Borowkow, Zamsz. Ogólna suma zdefraudowanych kwot sięga 157.000 zł. Nadużycia wykrył kierownik urzędu, który natychmiast wdrożył śledztwo. Po przeprowadzeniu rozprawy zapadł wyrok, skazujący referenta Łukaszewicza na 4 lata, a pozostałych oskarżonych po 3 lata więzienia.

* * *

Ze skarbca na dworcu głównym w Warszawie skradziono w tajemniczych okolicznościach 5.000 zł. Pieniądze zostały skradzione z worków, które znajdowały się w skarbcu, mieszczącym się w wieży zegarowej. Pieniądze te należały do PKP. Aresztowano trzech wartowników, których posądza się o współdziałanie w kradzieży, albo wprost o samą kradzież. Prócz pieniędzy skradziono dowody wpłat na 2.000 zł. (r)

Autor kodeksu honorowego ucieka się pod opiekę sądu.

W piątek toczyć się będzie przed sądem poznańskim niezwykle ciekawa sprawa z oskarżenia prywatnego autora kodeksu honorowego Boziewicza przeciwko radcy zarządu miejskiego w Poznaniu, Czaszowi, który miał rzekomo o p. Boziewiczu rozpuszczać uwłaczające pogłoski. Rozprawa wzbudziła zainteresowanie przedewszystkiem ze względu na to, że p. Boziewicz, jako autor kodeksu honorowego, w tym wypadku, gdy sprawa nadawała się właśnie do postępowania honorowego, uciekł się jednak pod opiekę sądu.

Uczony, artysta, filozof i psycholog

w jednej osobie.



Korpus dyplomatyczny w Pradze składa życzenia prezydentowi Masarykowi.

W ramach ogólnych uroczystości urządzanych obecnie ku uczczeniu 85 rocznicy urodzin prezydenta Czechosłowacji Masaryka odbyło się uroczyste zebranie Instytutu Socjologicznego im. Masaryka, na którem **minister spraw zagranicznych, Benesz, jako najbliższy współpracownik prezydenta** w okresie wojny i po wojnie, wygłosił odczyt o działalności Masaryka i jego pracy wogóle.

Na wstępie minister zaznaczył, w jakiej mierze **polityka jest nauką i sztuką,** a także filozofją. Pod tym względem Masaryk jest **wzorem doskonałego polityka.** Jest uczonym, psychologiem, filozofem i etykiem.

Masaryk był zawsze filozofem, aby potrafił **zrozumieć świat** i według tego potem **praktycznie postępować.**

Jeżeli obecnie tyle mówi się o problemie **wodza,** czyni go to naprawdę wodzem, drogowskazem, wielkiej politycznej i socjalnej spuścizny narodowej.

Było szczęściem, że w jednym z najfatalniejszych okresów czeskiego narodu, **w chwilach historycznych** był kierowniczym czynnikiem tego państwa ten filozof, socjolog i polityk.

Z Prus Wschodnich.

WYPADEK REICHSWEHRY.

Na torze kolejowym Lötzen—Johannisburg wydarzyła się katastrofa. Na niezabezpieczonym przejściu najechał pociąg osobowy na przejeżdżającą właśnie kolumnę samochodów ciężarowych Reichswehry. Ostatni samochód został przez pociąg porwany i zdruzgotany. Jeden żołnierz poniósł śmierć, 4-ch ciężkie obrażenia, 6-ciu jest lekko rannych.

Z KRAJU.

Miljonowa defraudacja. W Gidlach pod Częstochową aresztowano prezesa zarządu „Banku Zagłębia“ w Sosnowcu, Wieczorka. Osadzono go w więzieniu wraz i dyrektorem tego banku, Żuchowskim, za defraudacje. Nadużycia te wynoszą podobno około pół miljona złotych.

Zjazd Dowborczyków. W dniach 16 i 17 marca br. odbędzie się w stolicy zjazd Dowborczyków. Uroczystości święta żołnierza I Korpusu Polskiego rozpoczną się uroczystem nabożeństwem w kościele katedralnym (św. Jana), celebrowanem przez ks. arcybiskupa St. Galla. Po nabożeństwie odbędzie się na rynku Starego Miasta raport Dowborczyków, skąd zebrani ruszą do grobu Nieznanego Żołnierza dla złożenia wieńca. Następnie pochód uda się pod pomnik Poległych Dowborczyków na Wybrzeżu Kościuszkowskiem i złoży tam wieniec. Z pod pomnika uczestnicy zjazdu udadzą się do sali Stow. Techników (Czackiego 3) na akademję. Specjalne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Zgon najstarszego mieszkańca Łodzi. Zmarł w 103 roku życia niejaki Mateusz Jankowski. Zmarły pamiętał czasy, gdy Łódź była jeszcze wsią. Z zawodu był ogrodnikiem i do końca życia pracował w swym fachu. Ostatnio zajmował się ogródkiem w przytułku dla starców.

W Słupcy odbył się pogrzeb ś. p. Melanta, weterana 1863 r. W uroczystości żałobnej wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz cywilnych, wojska, organizacje społeczne i przysposobienie wojskowe, młodzież szkolna oraz liczne rzesze publiczności.

Napad na agencję pocztową. Nieznani sprawcy dostali się przez okno do agencji pocztowej na stacji kolejowej Jeziornice, na kresach, gdzie po otwarciu kufra i kasetki zapomocą łomu żelaznego zabrali około 140 złotych gotówką, rewolwer i 20 sztuk naboi. Sprawcy przybyli na miejsce furmanką i po dokonaniu kradzieży odjechali w niewiadomym kierunku.

13-letnia dziewczynka nałogową podpalaczką? W okolicy Ostrowa Wielkopolskiego powstawały często pożary z podpalenia. Przed wybuchem pożaru na parkanach, ścianach domów lub na drzewach pojawiały się kartki z napisem: **„Za tydzień wieś będzie spalona i wy pójdziecie z dymem“.** Policja, prowadząc żmudne dochodzenia, doszła do wniosku, że autorką niesamowitych ogłoszeń jest 13-letnia uczennica szkoły powszechnej w Kostrzynku, Agnieszka Wolniakówna. Badana przez policję dziewczynka przyznała się do winy.

W Łodzi zmarł w 103 roku życia Mateusz Jankowski. Pamiętał on jak Łódź była dużą wsią.

Antek Cholewa powiada:



Moje szanowanie dla całkiego towarzystwa. Antek Cholewa zasadniczo owszem najuniżeniej sie kłania, warszaski fachowiec komunikacyjny, a jakże.

Nie grezmoliłem naturalnie tak długo do morowej i klawej Redakcji dla poważanego powodu, jako to, że był karnawał i że wedle mojej żeniaczki sie coś niecoś krenciło. Jak pragne zdrowia — nigdy nie kłamie. Byłem sercowo zajęty, chociaż wolałbym, aby do jasnej Anielki tak moja taksówa była jak sie patrzy cięgiem zajęta. Obleciałaby grubsza forsa i człowiekby sie obreperował na glanc. W naszym szoferskim stanie potrzebowski jest każden jeden, a cóż dopiero, gdy sie jest jeszcze kawalerem i chciałoby sie porajcować cokolwieczek i coś niecoś użyć na tym świecie jeszcze. Bez tego, ewentualnie i naturalnie, szkoda gadać: człowiek sie tylko po świecie penta i nic wiencej.

Moja miłość, czyli oną boginkę miłości wystrugałem sobie na Utracie bez mego kolegie, który mnie tam podstawił. We wdowienskim stanie żyła, choć interes miała bardzo dobry i dochodowy a chłopców lubiła nie tylko od świenta, ale i na codzień. W sklepiku kolonjalnym handlowała. Widze, że kobitka leci na mnie i robi perskie oko, jak jasna cholera; a że, jak powiadają — u wdowy, chleb gotowy — wienc też lu... bez żadnych inszych ceregielów zaczęłem się do onej boginki z Utraty na całego przywalać.

Gazowałem do niej dzień w dzień, żeby ostatecznie i na ament babie głowe zagazować i wsunąć się do tak ciepłego i dochodowego interesu. Musowo sie było też pokazać, aby baba nie myślała, że z byle jakim pentakiem ma do czynienia. Zabawialiśmy sie wcale morowo i nie mogie niczego złego powiedzieć, zadowolniony byłem, — jak pragne fikać. Pięćdziesiąt śnieżnobiałych złociszy z dzyndzlem jeszcze straciłem w onym sklepiku na winklu Utratowym. Ale gdy przyszło pokazać „nóżki na stół“ pani Mania zaczęła podgrymaszać, że to, że owo, że tamto i chwalić nieboszczyka. Myślałem, że mnie chyba jasna krew zaleje całego, — jak pragne wolności. Powiedziała, że nie za bardzo lubi brunetów, bo to są mało co warte chłopy i awanturne cholerniki, dobre tylko do miłostków, a ona potrzebuje do swego interesu lepszego wkładu, chłopa z gotówką, stateczniejszego i równo do ważonego. Nie lubię pijaków, powiada, a od pana Antoniego zalatuje z gemby spirt o wiorste, że aż mgłości me cisną. Nawet to, że sie czesam teraz w przedziałek, a nie na jeża — sie onej wątrobie nie podobało. Zasadniczo wienc też baba musiała dostać porządnego piera, że jak taki rasowiec wlezie do jej interesu ciepłego, to go zupełnie zmarnuje, przepije.

Nie dała sie wienc naturalnie baba skrencić nijak, choć gazowałem do niej regularnie codzień, jak w zegarku. Nawaliła mnie, komunikacyjnemu fachowcowi stołecznemu, jak kicha na gładkim asfalcie wilanowskim. Pies z nią tańcował! Owszem ewentualnie poszturgałem babe w te i nazad, obszorowałem ją, jak sie patrzy na warszawskiego kawalera. I na tem koniec.

Tk spendziłem swój karnawał i znowu pozostałem w kawalerskim stanie. O Manie mi sie wcale nie rozchodzi, kobietków w Warszawie jest dużo, ale to wszystko gołe, a tu był wcale dobry interes, w który można było sie wżenić, i jak jeszcze.

Szoferka nijak teraz nie opłaca, jak mame kocham. W stolicy 3.000 wozów zredukowało sie same przez siebie do 1.600. I ja tak dłużej wytrzymać nie mogie. Zostawie taksówe, choćby na środku ulicy i chodu. Przed miesiącem wykroiłbym jeszcze za mój cylinderek 300 zł. Ale teraz, gdyśmy sie z Anglikami zaczęli umawiać na tańsze wozy, to nasze taksówy we wogóle pójdą na szmelc, bo kto je kupi?

Nadchodzą wybory, trzeba sie będzie pokręcić koło tego interesu. Od lat zapalony jezdem sanator, wienc i mnie sie coś należy. A no, zobaczymy.

Pół miljona szpiegów w Europie.

Większość z nich, bo zgórą 300.000 stanowią kobiety.

Nie uroda a spryt, wykształcenie i odwaga cechują kobiety-szpiegów.

Francja uległa obecnie psychozie szpiegowskiej. Prasa podnosi alarm, że szpiegostwo kwitnie w tym kraju na taką skalę, jak w jesieni 1914 r. Francja nie dowierza jednak teraz nietylko sąsiadowi z za Renu, ale wogóle żadnemu innemu państwu. Francuzi zapominają przytem, że wszystkie kraje na kuli ziemskiej są obecnie **zalane organizacjami szpiegowskiemi,** które pracują wszędzie z niemniejszą intensywnością niż na terytorjum republiki francuskiej.

Po upływie 20 lat od wybuchu wojny światowej ludzie zajmujący się szpiegostwem są daleko sprytniejsi i lepiej przystosowani do swego zawodu. Chodzi bowiem o zdobywanie ważniejszych i dyskretniejszych tajemnic, niż plany ofenzyw, plany twierdz i statystyki armij w kraju i na froncie. **Konstrukcja motorów, szybkość środków komunikacyjnych i tajemnice fabrykacji różnych wynalazków,** mogąc mieć dla mężów stanu, trzymających ster nawet w odległych krajach, decydujące znaczenie na przyszłość. Szpiegostwo przemysłowe bowiem nie ogranicza się tylko do możliwości konkurencyjnych podczas pokoju, ale ma równocześnie znaczenie wojskowe.

Liczbę szpiegów w Europie oceniają dzisiaj **na pół miljona osób.** Większość z nich, bo jakieś **300.000 stanowią kobiety.** Reprezentowane są wśród nich robotnice i arystokratki, **młode dziewczęta i sędziwe matrony.** Muszą one wszystkie odznaczać się **wybitną inteligencją i odwagą,** przytomnością umysłu i fachowemi wiadomościami, ażeby móc przystosować się elastycznie do każdej sytuacji i zdobyć potrzebne wiadomości w najróżnorodniejszych nowoczesnych warsztatach pracy.

W najbliższych dniach zacznie się w Paryżu proces grupy, szpiegów, rekrutującej się **z 10 kobiet różnych narodowości.** Najciekawsze jest, że żadna z oskarżonych nie przypomina niczem utartego pojęcia o szpiegach kobiecych z czasów wojny. Wszystko to są całkiem przeciętne osoby płci żeńskiej nie mające nic wspólnego z fascynującym typem jakiejś Mata Hari, czy Fräulein Doktor. Doświadczenia wykazały, że piękne lub demoniczne kobiety w roli szpiegów łatwiej zwracają na siebie uwagę. Dlatego przyszła w tym zawodzie haussa na przeciętne śmiertelniczki.

Wśród tych 10 szpiegów kobiecych najciekawszym typem jest młoda Amerykanka Marjorje Switz. Studjowała ona w Sorbonie i **obracała się wśród kół literackich na Montparnasie.** Jej znajomość starej i nowej literatury francuskiej i oczytanie w dziedzinie filozofji **imponowało nawet członkom Akademji Francuskiej.** Była ona niezwykle sprytna i przebiegła. Tropiona już przez policję zdołała w ostatniej chwili uciec. Udając, że przygląda się jakiejść wystawie, **błyskawicznie wpadła na schody kolei podziemnej.** Zanim detektyw ją dopędził, wskoczyła do przejeżdżającego pociągu. Aresztowano ją dopiero w trzy dni później w Tuluzie.

Drugim członkiem wspomnianej organizacji była urodzona w Rosji i wychowana w Ameryce Lydja Stahl, która ukończyła znany uniwersytet amerykański w Columbji. Kobieta ta włada 25 językami. Jest to prawdopodobnie jedyna biała kobieta, która **biegle mówi i pisze po chińsku.**

Inna oskarżona, Francuzka Marja Mermot, jest matematykiem. Jej specjalność, to nauka o całkach, **najtrudniejszy dział matematyki.** Dwie następne podsądne, Salman i Aubry, są **małżonkami uczonych francuskich,** które współpracowały z mężami w dziedzinie naukowej.

Niewiadomo naturalnie, jakie zadanie spełniały te kobiety, gdyż jest to tajemnica śledztwa. Wiadomo jednak, że **francuski przemysł lotniczy specjalnie interesuje Amerykanów.** Poza tem nie ulega wątpliwości, że zajmowały się one werbowaniem informatorów dla swej organizacji we Francji. Rozporządzając olbrzymiemi środkami finansowemi, musiały zręcznie się urządzać, ażeby nikt nie zauważył, iż wydają tak wielkie sumy. Osobiście żyły bardzo skromnie i obsypywały pieniądzmi tylko upatrzone przez siebie ofiary, z których można było wydobyć potrzebne wiadomości.

Ziemia kujawska

na kopiec marszałka Piłsudskiego.

Inowrocław. Z inicjatywy zarządu Zw. Weteranów Powst. Narodowych 1914-19 — koło Inowrocław, odbyło się konstytucyjne zebranie komitetu na miasto i powiat Inowrocław dla przewiezienia ziemi z pobojowisk Wielkopolski do Krakowa pod kopiec marszałka Józefa Piłsudskiego.

Do ogólnego komitetu weszli przedstawiciele władz urzędów, wojska, duchowieństwa, prasy i organizacyj społecznych, którego prezydjum stanowią pp.: starosta Wilczek, prezydent miasta Jankowski, komendant garnizonu płk. Mirza-Hófman, Sulkiewicz, ks. dziekan Kubski i prezes Federacji P. Z. O. O. dr. Zborowski.

Na zebraniu wyłoniono wykonawczy komitet w następującym składzie: wiceprezydent miasta Juengst (przewodniczący), prof. Czapla, por. rez. Pietraszak, por. w st. sp. Gutowski, wójt Eckert, por. rez. Modrzejewski i p. Nowak (sekretarz komitetu).

W toku dłuższej dyskusji postanowiono powierzyć pobranie ziemi z pobojowisk kujawskich istniejącym na tut. terenie organizacjom powstańczym, a mianowicie Zw. Powst. i Wojaków O. K. VIII. i Zw. Weteranów Powstań Narodowych 1914-19.

Uroczysty akt pobrania ziemi z terenów walk o Niepodległość odbędzie się w powiecie dnia 14 marca br. o godz. 12 w południe i to w Złotnikach Kujawskich i w Tarkowie w obecności delegatów Komitetu Wykonawczego pp. Gutorskiego i Modrzejewskiego, członków zarządu Zw. Weteranów oraz — również o godz. 12 w południe — w Opokach — w obecności prezesa okręg. Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII. p. Feckerta i prezesa Zw. Weteranów Powstań Narod. 1914-19 p. Pietraszaka przy współudziale miejscowych i okolicznych organizacyj.

W mieście Inowrocławiu ceremonja pobrania ziemi z terenu najzacietszych walk podczas oswobodzenia Inowrocławia nastąpi 14 bm. o godz. 16 przy dworcu kolejowym.

Fabryka Pepege w stanie likwidacji.

Przed sądem w Grudziądzu rozpatrywano w tych dniach sprawę likwidacji tutejszych zakładów Pepege. Ponieważ wierzyciele zgodzili się na ogłoszenie upadłości firmy, nastąpi w najbliższym czasie likwidacja tych potężnych do niedawna zakładów przemysłowych. Sąd postanowił wyznaczyć specjalnego likwidatora firmy. Jak się dowiadujemy, rząd zamierza przejąć i uruchomić fabrykę Pepege. Zrealizowanie tego projektu przyczyniłoby się do uzdrowienia i podniesienia stosunków przemysłowych w naszem mieście i zapewnienie bytu wielkiej liczbie bezrobotnych.

Żywy mechanizm do liczenia.

Genjalny chłopiec z Leningradu.

Pisma sowieckie donoszą o niezwykłym fenomenie psychologicznym, jaki jest obecnie przedmiotem badań w Leningradzkim instytucie pedologji. Fenomenem tym jest sześcioletni chłopczyk.

Już w czwartym roku życia **sam nauczył się czytać i pisać, a mając 5 lat, umiał na pamięć tabliczkę mnożenia i biegle rozwiązywał zadania arytmetyczne z zakresu czterech działań.** Obecnie ten cudowny chłopiec liczy dokładnie 6 i pół roku. Z łatwością operuje liczbami **do miljona i bez omyłki podnosi do drugiego i trzeciego stopnia trzy i czterocyfrowe liczby.**

Ojciec małego matematyka jest wyższym urzędnikiem kolejowym na Syberji. Matka przyjechała z chłopcem do Leningradu, aby lekarze i psychologowie dokładnie zbadali malca i orzekli, czy tego rodzaju przedwczesny przejaw zdolności matematycznych jest zjawiskiem normalnem. Prof. Oziereckij, który badał chłopca, oświadczył współpracownikowi „Izwiestij": „Fizyczny rozwój chłopca odbywa się zupełnie normalnie. Poza zdumiewającemi zdolnościami nie różni on się niczem od swoich rówieśników. Jest rzeczą charakterystyczną, że często podczas rozwiązywania jakiegoś skomplikowanego zadania malec nagle przerywa pracę i, jakby o wszystkiem zapomniał, biegnie bawić się z kolegami. Chłopiec nie jest żywym mechanizmem do liczenia, lecz przejawia zadziwiającą inwencję matematyczną, wynajdując własne metody rozwiązywania zadań."

MIŁOŚĆ NARCIARZA.

— Przez dwie godziny smarowałem narty Dziuni; jeśli ona jeszcze teraz nie pozna, że jestem w niej zakochany, to rezygnuję!

Amanullach na pokucie.



Dawniejszy władca Afganistanu, Amanullah, który po przepędzeniu go z kraju zamieszkał we Włoszech, udał się z pielgrzymką muzułmańską do Mekki. Stronnicy jego są zdania, że pielgrzym przebłaga Allaha za porzucenie wiary swoich przodków, i po odbytej pokucie będzie mógł powrócić do Afganistanu.

Rekordowa produkcja złota.

Według świeżo ogłoszonego sprawozdania znanej londyńskiej firmy bankowej Samuel Montagu & Co, światowa produkcja złota w 1934 r. osiągnęła rekord. Wyniosła bowiem **27.35 miljona uncyj** wobec 25,34 milj. w 1933 r.

Wzrost ten przypisać należy przedewszystkiem wzmożonej produkcji złota w Rosji Sowieckiej, która wyniosła 4.22 miljona uncyj, czyli dwukrotnie więcej niż w r. 1933. Produkcją swą Rosja wyrugowała Kanadę z zajmowanego przez nią dotychczas drugiego miejsca w światowej produkcji złota. Produkcja w Afryce południowej wyniosła tylko 16,21 miljona uncyj, wobec 16,57 w 1933 r. Udział wreszcie imperjum brytyjskiego w światowej produkcji złota spadł z 65.4 do 59,3 procent.

Po maturze w szeregi bezrobotnych

Główny urząd statystyczny w Czechosłowacji przeprowadził badania nad stanem zatrudnienia 20.129 młodych ludzi, którzy skończyli je w latach 1923—1933. Abiturjenci seminarjów nauczycielskich którzy skończyli je w latach 1923—1924, **otrzymali szybko zajęcie po otrzymaniu dyplomów.** Stosunkowo nieźle powiodło się też wychowańcom szkół handlowych i zawodowych, którzy ukończyli je przed r. 1930. Zupełnie źle zato przedstawia się sytuacja abiturjentów gimnazjów, klasycznych i realnych. W ciągu ostatnich dwóch lat zaledwie **jedna szósta absolwentów otrzymała pracę i zarobek.** Z pośród absolwentów szkół średnich z r. 1932 znalazło się w szeregach bezrobotnych 50,6 proc., a z r. 1933 aż 79,4 proc. Wogóle zaś sytuacja na rynku pracy kształtuje się gorzej dla młodszych roczników, opuszczających mury szkolne; 80 procent tych młodzieńców nie ma żadnych widoków otrzymania zajęcia.

Łunę tego pożaru widziano w odległości 35 kilometrów.



W miejscowości Griffe pod Kassel wydarzył się pożar w fabryce smoły i papy. Spłonęły olbrzymie magazyny, zawierające tysiąc centnarów naftaliny i 8 wagonów smoły. Fabryka uległa doszczętnemu zniszczeniu. Przyczyną pożaru było zapalenie się nagromadzonych gazów naftaliny.

Panna Paula Hitler.

Skromna siostra kanclerza Niemiec mieszka stale w Wiedniu. Druga prowadzi bratu gospodarstwo.

W ostatnich dniach pojawiły się w prasie europejskiej sensacyjne pogłoski o tajemniczej roli drugiej siostry Hitlera, Pauli, zamieszkałej we Wiedniu. Pewien dziennikarz wiedeński postanowił dowiedzieć się czegoś bliższego o tej sprawie i udał się do domu przy Schönburggasse 52, gdzie mieszka Paula Hitler. Ponieważ jej samej nie zastał, musiał poprzestać na ciekawych zresztą informacjach, udzielonych mu przez lokatorów.

Paula Hitler liczy 35 lat, mieszka już od roku 1919 przy Schönburggasse ze swą owdowiałą siostrą. Obie kobiety miały miłe, przytulne mieszkanie z balkonem na pierwszem piętrze. **Obie żyły bardzo skromnie i samotnie.** W samym domu miały niewiele znajomych, którym opowiadały czasami o swojej rodzinie. Z pewną rezerwą wyrażała się o bracie Adolfie, który wiele podróżował i **nie miał właściwie żadnego określonego zajęcia.** Od czasu do czasu pisywał do sióstr. Potem — lata karjery Adolfa i wreszcie — osiągnięcie przez niego godności kanclerza i naczelnika Rzeszy. Siostry poczęły wtedy otrzymywać z Berlina listy, na których odwrotnej stronie widniała pieczęć sekretarjatu kanclerza Rzeszy.

Przed niespełna rokiem, **starsza siostra, pani Raupel wyjechała z Wiednia do Niemiec, gdzie prowadzi obecnie swemu sławnemu bratu gospodarstwo.** Paula Hitler pozostała we Wiedniu. Zlikwidowała mieszkanie na pierwszem piętrze, wstawiła eleganckie meble do magazynu i zamieszkała w pokoiku na poddaszu.

W następnym tygodniu Paula opuszcza dom, do którego wprowadziła się jako młoda dziewczyna. Przeprowadza się do dużego luksusowo urządzonego mieszkania na Döblingu. Ci lokatorzy domu, którzy znają osobiście Paulę Hitler, opowiadają, że nigdy nie mówi ona o polityce. Dziennikarz dowiedział się jeszcze, że Paula jest wysoką brunetką o wyrazistych rysach twarzy i że jest podobna nieco do kanclerza. Ubiera się ze skromną elegancją, mówi bardzo cicho, jest łagodna i ustępliwa.

Dla wszystkich jest zagadką, dlaczego **Paula nie chce wyjechać do Niemiec.** Na wszystkie pytania związane z tą sprawą, daje panna Hitler wymijające odpowiedzi. W tych dniach dostarczono jej z wszystkich stron gazet, w których pisano obszernie o niej i o jej bracie. Jej znajomi opowiadają, że wieczorem wycinała skrupulatnie te artykuły i posyłała je potem w listach kanclerzowi Hitlerowi.

Oprócz dwu sióstr posiada jeszcze Hitler w Austrji wielu krewnych. Nie wszyscy oni są narodowymi socjalistami a nawet jeden z nich, niejaki Jan Schücklgruber brał w ubiegłym roku czynny udział w tłumieniu rewolty hitlerowskiej.

Wydobycie zatopionego holownika.

Gdynia. Korzystając ze sprzyjających warunków atmosferycznych i uspokojenia się stanu morza, wydział holowniczo-ratowniczy Żeglugi Polskiej przystąpił do wydobycia wraku holownika „Żubr" z dna morskiego. W akcji tej brały udział holowniki „Ursus" i „Tur" oraz dźwig pływający Stoczni Gdyńskiej. Po założeniu stropów przez nurka i wydobyciu zatopionego holownika, okazało się, że posiada on strzaskaną budkę sterowa, zniesiony komin, złamany maszt oraz uszkodzone wejścia do maszynowni i kajut. We wnętrzu statku w maszynowni **odnaleziono zwłoki** maszynisty **Leona Dudzińskiego** oraz niejakiego **Alfonsa Kujcha,** który **nie należał do składu załogi,** a tylko przypadkowo znajdował się krytycznej chwili na powyższym holowniku, prawdopodobnie jako gość jednego z członków załogi.

Jak pierwsze badania wykazały, **kadłub** „Żubra" nie jest uszkodzony, z czego wynika, że statek ten zatonął wskutek zalania bardzo silną falą. Celem przeprowadzenia dalszych gruntownych oględzin wyciągnięty holownik przetransportowano na teren stoczni gdyńskiej, gdzie będzie postawiony na ląd.

Zaznaczyć należy, że holownik „Żubr" asekurowany był w pełnej swojej wartości.

Kto poniesie odpowiedzialność

Gdynia, 12 marca.

Jak już donosiliśmy, rozprawa w sprawie katastrofalnego wybuchu w bloku Z. U. P. U. zakończyła się wyrokiem **uwalniającym** właścicieli firmy „Gazolina", **inż. Marjana Wieleżyńskiego** i jego syna, **Ign. Wieleżyńskiego.**

Uwolniony też został od winy **monter Barański.** Winnym uznany tylko został kierownik techniczny „Gazoliny" **inż. Mogilnicki,** za nieumyślnie spowodowany wybuch i jego też skazano nietylko na karę, lecz również na ponoszonie odszkodowania dla powództwa cywilnego w kwocie 5.000 zł.

Wyrok ten przynosi chlubę naszemu sądownictwu, albowiem świadczy on nietylko o niewzruszonym objektywiźmie wyrokujących lecz także o głębokiem życiowem wniknięciu w sedno sprawy, co też ze szczególną wyrazistością uwypukla się w motywach wyroku.

W tych właśnie motywach wyroku, jak również w znakomitych przemówieniach obrońców mec. Iżyckiego a zwłaszcza mec. Paschalskiego, wyraźnie zaznaczono, że

akt oskarżenia nie objął właściwych winowajców katastrofy

i że winowajcy ci zamiast oskarżeni, występowali jako świadkowie a nawet jako powództwo cywilne.

Liczni świadkowie w czasie przewodu sądowego zeznali, że słysząc kilkakrotnie podejrzane syki w piwnicy, zwracali ówczesnemu administratorowi tego bloku **Jarocińskiemu uwagę,** że prawdopodobnie w piwnicy uchodzi gaz.

Jarociński natomiast, jakkolwiek był obowiązany nietylko jako administrator domu, lecz także jako — jak to sam na rozprawie zaznaczał — nadzorca kończącej się budowy, zamiast sprawą się natychmiast zainteresować i zbadać przyczyny tych syków, **machnieciem ręki zbagatelizował te doniesienia stróża i lokatorów,** na pół godziny przed samym wybuchem.

O tem jaskrawem zaniedbaniu i wynikającej z niego odpowiedzialności akt oskarżenia zupełnie nie wspomniał, ani też nie pociągnął do odpowiedzialności za zaniedbanie obowiązków urzędnika Z. U. P. U. lecz przeciwnie

Z. U. P. U. wystąpił jako poszkodowany

z powodu szkód wyrządzonych wybuchem, którego niewątpliwie można było uniknać, gdyby administrator nie był zbagatelizował meldunku dozorcy i zawiadomienia lokatorów.

Przewód sądowy, a zwłaszcza ekspertyza dwóch największych powag naukowych w zakresie budownictwa, prof. inż. Boguckiego i prof. inż. Bryły, dość jasno określiła budowę domu

jako wadliwą i niezgodną z ogólnie przyjętemi wymogami budowlanemi

i to tak pod względem konstrukcyjnym, jak również co do użytego do budowy materjału, jak wreszcie pod względem samego wykonania budowy. Zakwestjonowano grubość i niewłaściwe rozplanowanie murów konstrukcyjnych, nieodpowiednie i niezgodne z wymogami technicznemi ankrowanie dźwigarów oraz nieodpowiedni stosunek mieszaniny dla zaprawy półcementowej.

Wszystkie te uchybienia, — według opinji tych znawców, — złożyły się na to, że rozmiary katastrofy były niepomiernie większe, aniżeli by je przy normalnym stanie budowy mógł spowodować wybuch gazu świetlnego.

I te, dla oceny winy i odpowiedzialności za katastrofę, doniosłe momenty, akt oskarżenia pominął milczeniem, jakkolwiek ekspertyzy tych biegłych wiadomo były prokuratorji jeszcze przed wygotowaniem aktu oskarżenia, co więcej, oskarżyciel publiczny starał się tak ekspertyzy tych powag naukowych, jak również zeznania świadków, wytrawnych inżynierów architektów (Unger, Müller, inż. kpt. Kruszewski i in.) zbagatelizować i pominąć milczeniem.

Dlaczego?

Przecież zadaniem oskarżyciela publicznego, jako zastępcy interesów publicznych, powinno być szukać zadośćuczynienia za uchybienia obowiązującym prawom, bez względu na to, kto się uchybienia tego dopuścił.

Nie wątpimy też, że obecnie po gruntownem wyświetleniu w obecnym przewodzie sądowym i innych współczynników, które spowodowały katastrofę w rozmiarach przekraczających samo działanie siły eksplozywnej gazu, **prokuratorja S. O. nie omieszka — o ile nie nastąpiło przedawnienie — pociągnąć do odpowiedzialności karnej i tych,** którzy **bądź to zaniedbaniem swych obowiązków, bądź też lekkomyślnym sposobem budowania przyczynili się,** jeżeli już nie do samego wybuchu, to w każdym razie, **do powiększenia rozmiarów katastrofy.**

Fotografja zniszczyła mu karjerę dyplomatyczną.

Poseł niemiecki w Dublinie, Dehn, otrzymał nominację na posła w Bukareszcie. Na wieczorze pożegnalnym Dehn jako przykładny katolik **ucałował pierścień nuncjusza papieskiego Robinsona.** Scenę tę uwieczniono na fotografji.

Gdy fotografja ta dostała się w ręce Hitlera, ten oburzył się i oświadczył, że jest **rzeczą poniżającą dla dyplomaty niemieckiego całować dostojnika kościelnego".**

Nominację zacnego Dehna odwołano. Jego karjera dyplomatyczna skończona.

Bezbożnicy w Meksyku uwięzili arcybiskupa.



ARCYBISKUP DIAZ

został aresztowany za „pogwałcenie ustaw antyreligijnych". Po kilku dniach został wypuszczony na wolność po zapłaceniu grzywny.

W Meksyku nauczycielstwo szkół publicznych podpisywać musi z rozporządzenia władz następujące przyrzeczenie:

„Oświadczam niniejszem, że **jestem nieprzejednanym wrogiem religji katolickiej i zawsze jestem gotów zwalczać duchowieństwo, gdziekolwiek okaże się to potrzebnem;** oświadczam nadto gotowość do udziału w walce z fanatyzmem...".

Szaleńcy!

Ilość monarchów na świecie

Według niedawno przeprowadzonego obliczenia, na świecie pozostało przy władzy 27 monarchów państw i państewek. Jeśli chodzi o władców królewskich w Europie, najdawniej zasiada na tronie holenderska królowa Wilhelmina, która piastuje swą władzę od 45 lat. Objęła ona rządy, gdy miała lat 10, pod opieką swej matki, żony Wilhelma III. Włoski król, Wiktor Emanuel III, zajmuje pod względem długości swego panowania drugie miejsce i ma za sobą 35 lat rządów. Jeśli chodzi o wiek, najstarszym monarchą na świecie jest książę Lichtenstein, który liczy obecnie 82 lata życia. Po nim następuje król szwedzki, Gustaw V, który ukończył obecnie 77 lat.

GDYNIA.

Ruch pasażerski w lutym 1935 r. W przeciągu lutego br. ogólny ruch pasażerski w porcie gdyńskim wyniósł 288 osób, z czego przyjechało 132 pasażerów, a wyjechało 156 pasażerów. Największy ruch zanotowano z Anglją i Stanami Zjednoczonemi. W porównaniu z ubiegłym miesiącem, dało się zauważyć zmniejszenie ruchu pasażerskiego o 152 osoby, co należy przypisać niesprzyjającym warunkom atmosferycznym do odbywania podróży morskich.

Złowienie rzadkiego jesiotra. Na półwyspie Helskim złowili rybacy rzadki okaz jesiotra wagi 160 kg. Rybę sprzedano za 470 złotych.

Ruch statków w porcie gdyńskim. W lutym bież. roku weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 625 statków o łącznej pojemności 608.670 t. r. n. Ruch statków według kolejności bander poszczególnych państw przedstawiał się następująco: Szwecja, Niemcy, Polska, Anglja, Danja, Stany Zj. A. P., Norwegja i t. d.

Tczew.

Ujęcie złodziei. Policja tut. ujęła robotnika Pawła Paszka z Tczewa, który w ub. tygodniu zakradł się do pracowni walizkarza żyda Cukiera przy ul. Starej, skąd skradł większą ilość niklowej blachy.

Wojewoda Pomorski w Tczewie. W ub. sobotę o godz. 18-ej przybył do Tczewa włodarz ziemi pomorskiej, wojewoda Kirtiklis, który był obecny na uroczystem poświęceniu świetlicy miejscowego Koła Rodziny Urzędniczej. Aktu poświęcenia dokonał ks. Szczepański. Dostojny Gość zabawił w Tczewie do niedzieli.

Handlarki pobiły żydówkę. W ub. sobotę w czasie targu tygodniowego dotkliwie butelką od wódki pobita została żydówka Mandelbaumowa, która w bezczelny sposób zaczepiała kupujące drób panie. Zajście zlikwidowała policja

Żądania rzemiosła polskiego.

Piekarze i fryzjerzy chcą pracować w święta.

Warszawa, 12. 3. (tel. wł.) Pod koniec zjazdu rady Związku Izb Rzemieślniczych powzięto cały szereg uchwał, odnoszących się do ochrony, opodatkowania i pracy rzemiosła. I tak w sprawie rzemiosła szewskiego powzięto rezolucję, żądającą ochrony tego rzemiosła przez **zakaz otwierania nowych fabryk obuwia i zakaz przywozu do Polski obuwia zagranicznego.** Odrębną rezolucję poświęcono sprawie wykonywania rzemiosła i dostaw **w warsztatach więziennych, szkolnych i t. p.**

W zakresie **podatków** zgłoszono żądanie **obniżki taryfy świadectw przemysłowych, ulgowej stawki podatkowej,** stosowanej do przedsiębiorstw, prowadzących uproszczone księgi handlowe. Obciążenie z tytułu podatku dochodowego wraz z 10% dodatkiem kryzysowym, nie powinno zdaniem zjazdu przekraczać przy dochodzie do 3.600 zł. **1 proc. uzyskanego dochodu,** przy dochodzie wyższym **półtora procent.** Dalej po myśli uchwał zjazdu rzemiosło winno być **wolne od podatku od lokali,** zwłaszcza służących jako warsztat.

W dziedzinie pracy rada Związku Izb Rzemieślniczych wypowiedziała się za wnioskiem o **pozwolenie na pracę pracownikom piekarskim w niedzielę i święta w godzinach od 7 wieczór do 10 rano. Zakłady fryzjerskie miałyby** być w dni świąteczne otwarte **od 8—11 przed południem.**

Urzeczywistnienie powyższych żądań rzemiosła oczywiście zależne jest od stanowiska, jakie w sprawach tych zajmie rząd.

* * *

Komitet wykonawczy Związku Miast, przygotowujący walny zjazd Związku Miast Polskich na 6 kwietnia br. powziął m. in. uchwałę, wzywającą miasta, **aby większą uwagę poświęciły popieraniu i podtrzymywaniu samodzielności gospodarczej mieszkańców, zwłaszcza zaś warsztatów rzemieślniczych i przyczyniły się do wprowadzenia w nich upleszonych metod pracy i zwiększenia ich zdolności produkcyjnej.**

Dział Gospodarczy

Kupiectwo chce organizacji przymusowej, ale bez żydów!

Obradujący obecnie w Warszawie zjazd Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego powziął poniższe uchwały:

„Dzisiejsza sytuacja handlu wymaga imania się środków wyjątkowych. Do takich zaliczyć należy przymus organizacyjny. Doceniając jego ujemne strony, Naczelna Rada stwierdza jednak konieczność ostatecznego rozstrzygnięcia tej kwestji i w związku z tem poleca specjalnej komisji opracowanie w ciągu najbliższych 3 miesięcy ramowego statutu przymusowej organizacji".

Szkic struktury organizacji przymusowej na podstawie tych wytycznych przedstawia się w ten sposób, że:

Organizacje o charakterze przymusowym powołane byłyby odrębnie przez zorganizowane kupiectwo chrześcijańskie z jednej strony i kupiectwo żydowskie z drugiej strony.

Przymusowe organizacje byłyby zrzeszeniami okręgowemi, pokrywającemi się w swym zasięgu z reguły z granicami województw. Organizacje okręgowe posiadałyby oddziały powiatowe w miejscowościach władz I instancji. Organizacje przymusowe winny rozciągnąć swą działalność na wszystkie ośrodki oraz branże, umożliwiając jednocześnie utworzenie płatnych sekretarzy w każdej organizacji powiatowej.

Z chwilą wprowadzenia organizacyj przymusowych musiałyby one obejmować w każdym okręgu cały handel.

Przy przymusowych organizacjach chrześcijańskich winny powstać komisje porozumiewawcze, obejmujące kontrolę nad całym handlem okręgu.

Wojewódzkie organizacje okręgowe, reprezentujące ogólne interesy handlu swego okręgu, posiadałyby centralną wspólną reprezentację w naczelnej radzie zrzeszeń kupiectwa polskiego w Warszawie. Analogiczną wspólną reprezentację posiadałyby okręgowe organizacje kupiectwa żydowskiego. Naczelna reprezentacja handlu winna być wyrazem wszystkich ugrupowań kupieckich.

W wyniku narad nad sprawą sklepów fabrycznych, którą referował p. A. Czarnecki, uchwalono rezolucję, która stwierdza m. in., że: sprzedaż towaru za pośrednictwem sklepów fabrycznych nie przynosi żadnych korzyści dla konsumenta, gdyż towar, sprzedawany w sklepie fabrycznym przy racjonalnej kalkulacji, nie jest i nie może być tańszym od tego samego towaru, sprzedawanego przez kupca. Przemysłowiec, prowadzący sklepy fabryczne, musi bowiem obciążyć towar, sprzedawany we własnych sklepach, większemi niż indywidualny kupiec kosztami handlowemi, płynącemi z potrzeby wydatkowania poważnych sum na kontrolę i administrację własnych sklepów.

W rezolucji, powziętej w sprawie administracyjnego regulowania cen, rada stwierdza co następuje:

Kupiectwo polskie docenia całkowicie intencje władz administracyjnych, troszczących się o to, aby artykuły powszedniego użytku nie były sprzedawane po cenach wygórowanych. Uwzględniając jednak interes konsumenta, należy wziąć również pod uwagę położenie kupca, który jako największy płatnik wszystkich podatków, winien dążyć do sprzedaży towarów po cenie, zapewniającej rentowność przedsiębiorstwa.

W dalszym ciągu rezolucji rada stwierdza, że: Nawet w wyjątkowych wypadkach, kiedy interwencja władz administracyjnych przy ustalaniu ceny może być doraźnie uzasadniona, to powinna ona zmierzać w drodze wykorzystania w tym celu wolnych organizacyj kupieckich za pośrednictwem samorządu gospodarczego, a nie przez władze policyjne.

Zjazd Izb Rzemieślniczych

również za związkami przymusowemi.

Postulaty rzemiosła w dziedzinie podatków.

Zjazd Rady Związku Izb Rzemieślniczych rozpoczął swe posiedzenie do omówienia bieżących spraw podatkowych. Postulaty rzemiosła w tym kierunku zmierzają do zasadniczych zmian obecnie obowiązującej taryfy świadectw przemysłowych oraz przyznania ulgowych stawek dla warsztatów rzemieślniczych, prowadzących uproszczoną księgowość.

Zjazd w czasie obrad otrzymał informacje: 1) że Min. Skarbu w dniu 6 marca br. zwolniło rzemieślników posiadających 8 kategorję świadectw przemysłowych i kartę rzemieślniczą od nabywania świadectw IV kategorji handlowej na sprzedaż wyrobów własnych warsztatów na targach i jarmarkach, 2) że postulaty samorządu rzemieślniczego w sprawie zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu na r. 1935 zostały uwzględnione.

Następnie naczelnik wydziału ministerstwa przemysłu i handlu Sokołowski wygłosił obszerne przemówienie, poświęcone przewidzianym przez nowelę prawa przemysłowego z r. 1934 rzemieślniczym związkom gospodarczym. Tematem referatu były wyniki ankiety, jaką w tym kierunku ministerstwo przemysłu i handlu przeprowadziło wśród Izb Rzemieślniczych. W ankiecie tej rzemiosło wypowiedziało się w zasadzie za związkami, przyczem większość była zdania, że związki te winny być przymusowe. Związki te nie powinny jednak likwidować spółek i spółdzielni rzemieślniczych. Zakres działania związków miałby objąć m. in. tworzenie organizacyj skupów surowców, półfabrykatów, narzędzi, maszyn i t. p., oraz organizowanie zbytu, udziału w dostawach państwowych, badanie rynków, reklama i propaganda, opracowanie norm standaryzacyjnych, otwieranie wystaw prób i wzorów i t. p. Liczba rzemiosł, któreby miały tworzyć związki gospodarcze, wynosi około 30, przyczem na czoło wysuwają się rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskie, piekarskie, szewieckie, krawieckie, stolarskie, kuśnierskie, ślusarskie i t. d.

Obciążenia z tytułu należenia do związków gospodarczych wynosiłoby według ankiety 6—12 zł rocznie, co przy zorganizowaniu wszystkich 30 związków dałoby razem około 900.000 zł.

Rada uznała sprawę rzemieślniczych związków gospodarczych za aktualną i zleciła związkom prowadzenie akcji, mającej na celu przygotowanie naturalnych i trwałych warunków rozwoju związków gospodarczych.

Czy skargi na dowolne wymiary podatkowe są uzasadnione?

Niema prawie czasopisma, któreby nie pisało o krzywdzących podatników **wysokich wymiarach podatkowych.** O tem **rozprawia** się również na zebraniach rozmaitych stowarzyszeń gospodarczych. Jak więc utyskiwania te w rzeczywistości przedstawiają się w świetle cyfr statystycznych? Otóż, jak wynika ze sprawozdania referenta sejmowego przy debacie nad budżetem Najwyższego Trybunału Administracyjnego, **50% rozpatrywanych skarg podatkowych Trybunał uznał za uzasadnione, odrzucając orzeczenia urzędów skarbowych i komisyj odwoławczych.** Są to cyfry urzędowo stwierdzone, nie podlegające zatem najmniejszej wątpliwości. Jeżeli zaś wziąć przytem pod uwagę, iż w drobnych wypadkach, a jest ich bardzo wiele, podatnik **pokrzywdzony nie wnosi skargi do Trybunału,** a to dlatego, **iż koszty skargi** (honorarjum adwokackie i opłata stemplowa 44 zł) **przewyższają przedmiot skargi,** to bez przesady można twierdzić, iż procent uzasadnionych skarg podatkowych jest o wiele większy niż 50 procent.

Niech więc władze wymiarowe oględniej odtąd orzekają w sprawach podatkowych, przez co zmniejszą skargi i wzbudzą do siebie zaufanie ogółu podatników, przez zmniejszenie zaś skarg do Trybunału ulżą i ułatwią pracę tego ostatniego. Przy obecnym nawale różnorodnych skarg, skargi podatkowe muszą latami oczekiwać załatwienia przez Najwyższy Trybunał, a w międzyczasie podatnik zmuszony był zapłacić i niesłusznie wymierzony podatek i odsetki i koszty egzekucyjne. Dodać jeszcze należy, że bardzo często orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego mają zasadnicze znaczenie dla interpretacji (wykładni) przepisów podatkowych nie zawsze dokładnie i jasno określonych i że opierając się na nich, ministerstwo skarbu wydaje odpowiednie okólniki, normujące postępowanie wymiarowe, nie wyjaśniając jednakowoż, czy ta nowa interpretacja ma być również zastosowana do spraw już załatwionych, w których podatnik został niesłusznie pokrzywdzony.

Widzimy więc, jak wielkie ma znaczenie dla ogółu podatników usprawnienie działalności Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Uznał to również rząd i zgodził się na wyodrębnienie skarg in-

walidów na orzeczenia komisyj inwalidzkich, a wpływa ich rocznie do Trybunału przeszło 3.200. Odtąd będą one rozpatrywane przez specjalną izbę inwalidzką przy Trybunale z udziałem delegata ministerstwa skarbu i przedstawiciela inwalidów. Wskutek tego Trybunał będzie sądził rocznie o 3000 spraw mniej niż obecnie i zaległości nagromadzone od lat znikną, a **obywatele będą mogli mieć odpowiedź na swoje skargi w przeciągu roku.**

Czasopismo zasługujące na uwagę sfer gospodarczych.

Każdy doświadczony kupiec i przemysłowiec wie, jak **doniosłą dla rozwoju handlu i przemysłu rolę spełnia reklama.** Umiejętne posługiwanie się reklamą to najpewniejsza droga do sukcesu handlowego. Zagadnienia reklamowe należą do dziedziny zagadnień najbardziej interesujących sfery gospodarcze.

To też z zadowoleniem podkreślić należy, iż po dłuższej przerwie wznowione zostało wydawnictwo czasopisma **„Reklama"**, organu Polskiego Związku Reklamowego. Ukazał się ostatnio numer pierwszy na rok 1935 tego wydawnictwa, redagowanego przez p. E. Rafalskiego.

Na czoło numeru wysuwają się prace następujące: „Propaganda na usługach państwa" (M. Wańkowicz), interesujący wywiad w sprawach reklamy z prof. S. Z. Zakrzewskim, prezesem Polsk. Zw. Reklamowego, „Ustalanie budżetu reklamowego" (dyr. H. Loewy), „Reklama w drugiej potędze" (inż. J. Sosnkowski), „Światło elektryczne w służbie nowoczesnej reklamy" (inż. M. Wodnicki), „150-lecie „Timesa" a ogłoszenie prasowe" i inne. Treść redakcyjną numeru zamyka obfita kronika p. t. „Ze świata propagandy i reklamy". Numer ujęty w staranną szatę graficzną zdobią liczne ilustracje i fotografje.

Redakcja i administracja czasopisma „Reklama" mieści się w Warszawie, ul. Królewska 5.

Przepisy dowozu masła polskiego do Gdańska.

Przewodniczący gdańskich związków aprowizacyjnych wydał zarządzenie, na mocy którego z dniem 10 bm. wszelkie dowozy masła polskiego do Gdańska muszą być kierowane przez punkty graniczne, a mianowicie: W ruchu kołowym przez Steinfliess, Karczemken, Strippau, Wielkie Pagłowo, Gołąbkowo i Kohling, zaś w ruchu kolejowym przez Sopoty i Pszczółki.

Położenie na rynku ziemniaczanym.

Według komunikatu Związku Eksporterów Ziemniaków w Toruniu miesiąc luty wykazywał dość znaczne ożywienie w handlu ziemniaczanym. Zawarte w styczniu umowy były w lutym z powodu sprzyjającej pogody realizowane. Wysłano pewne ilości ziemniaków-sadzeniaków do Belgji, Francji i Szwajcarji. Ponadto zawarto szereg umów nowych. Popyt na polskie sadzonki ziemniaczane jest znaczniejszy niż w roku ubiegłym, nie jest jednak zbyt wielki. W każdym razie zakwalifikowane przez Izbę Rolniczą ziemniaki będą mogły być wywiezione. Szczególnie odnosi się to do ziemniaków kwalifikowanych na polu. Na ziemniaki nieuznane popyt jest mniejszy. Poszukiwane są ziemniaki rakoodporne.

Ceny uzyskiwane w lutym br. przez producentów wahały się od zł 6,50—13 za 100 kg loko stacja załadowcza luzem. Mniej wartościowe sadzonki można było nabyć już po 5 zł za 100 kg luzem.

Producenci, poważniejsi hodowcy ziemniaków, mają prawie całą produkcję ziemniaków wysprzedaną. Natomiast nie są jeszcze sprzedane sadzeniaki w tych okolicach, w których wogóle istnieje nadmiar ziemniaków bez możności korzystnego zbytu. Jednak i ci producenci żądają najmniej 6 zł za 100 kg loko stacja załadowania.

Według informacyj rolników, ziemniaki wprawdzie przezimowały dobrze, jednak straty, spowodowane z przechowaniem sięgają w niektórych wypadkach do 25 proc. zapasów. Dlatego cena ziemniaków jadalnych przy małej jeszcze stosunkowo podaży kształtuje się na poziomie przeciętnym 4 zł za 100 kg loko stacja załadowania w południowych powiatach, a dochodzi do zł 5 w północnych powiatach Pomorza. W województwie poznańskiem ceny są nieco niższe i wahają się w granicach od zł 3—3,80 za 100 kg. Wiosennej ceny ziemniaków jadalnych nie można uważać jeszcze za ustaloną.

W lutym importerzy zagraniczni poszukiwali w Polsce ziemniaków jadalnych eksportowych, jednak w niewielkich narazie ilościach. Właściwy sezon ziemniaczany rozpocznie się dopiero w marcu br.

W Gdańsku cena hurtowa ziemniaków jadalnych wynosi 3,90 guld. za 100 kg, co się równa zł 6,71 loko Gdańsk. Narazie wywóz ziemniaków do Gdańska nie odbywa się.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 12 marca 1935 roku.

KALENDARZYK.

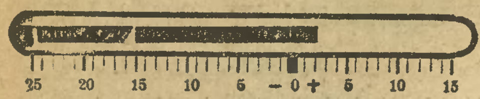
Dziś: Grzegorza Wielk. p. D. K.
Jutro: Teodory m., Krystyny.
Wschód słońca o godzinie 6.24.
Zachód słońca o godzinie 17.57.

Stan pogody

Po chmurnym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16. w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa zbiorowa Jerzego Rupniewskiego.

MUZEUM SZKOLNE otwarte codziennie od godziny 11—14.

DYŻURY NOCNE APTEK
od 11—17 marca 1935 r.

1) Apteka przy Bielawach, Gdańska 91, tel. 1467.

2) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 204.

3) Apteka Staromiejska, Długa 39, telefon nr. 300.

„LEKTURA". **wypożyczalnia książek przy** ul. Gdańskiej 54 **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek **„GOLGOTA".**

W środę teatr nieczynny.

Czwartkowy wieczór wypełni piękne misterjum religijne wedle tekstu S. S. Ewangelistów **„GOLGOTA"** z ilustracją muzyczną w zbiorowem wykonaniu całego zespołu artystycznego, chorów oraz licznych rzesz statystów pod wodzą reżysera Dąbrowskiego.

W przygotowaniu w dziale dramatu **„POSKROMIENIE ZŁOŚNICY"** pod kierunkiem reżysera Teatru Polskiego w Poznaniu p. K. Koreckiego, oraz w dziale muzycznym **„RÓŻE Z FLORYDY"** L. Falla.

Św. Grzegorz.

Dzień 12 marca poświęcony jest pamięci **św. Grzegorza Wielkiego, papieża, który rządził na Stolicy Apostolskiej w latach 590 do 604.** Św. Grzegorz zasłynął m. in. tem, że położył wiekopomne zasługi około zorganizowania kościelnej służby Bożej i ceremonji. Jeszcze do dziś dnia używany jest w kościołach t. zw. **„śpiew gregorjański".** Zebrał bowiem ten świątobliwy papież starożytne melodje kościelne i zaprowadził je po kościołach, przez co podniósł znacznie uroczysty charakter nabożeństwa.

W dawnej Polsce obchodzono dzień św. Grzegorza jako **dzień święta i zabaw dzieci szkolnych, t. zw. „Gregorjanek".** Chodząc w przebraniu „po Grzegorzu" młodzież szkolna robiła rodzaj propagandy szkolnej, zachęcając rodziców, aby posyłali dzieci do szkoły, ponieważ przymus szkolny jeszcze nie obowiązywał.

Przysłowie związane z tym dniem znamy następujące:

Na świętego Grzegorza
Idzie zima do morza.

Wielkie zebranie kupców.

Dziś, we wtorek, dnia 12 bm., o godz. 20 odbędzie się **w Resursie Kupieckiej** wielkie zebranie miejscowego Towarzystwa Kupców ze współudziałem członków Związku Fabrykantów w Bydgoszczy. Na zebraniu tym wygłosi **p. mgr. praw Szpręga** z Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni ciekawy wykład p. t. „Obecne warunki i formy handlu zagranicą z szczególnem uwzględnieniem form pomocy państwowej dla eksportu polskiego". Porządek obrad zawiera poza tem ciekawe sprawozdanie z zjazdu naczelnej rady kupiectwa w Warszawie oraz inne **ważne bieżące sprawy** dotyczące ogółu kupiectwa.

Kombatanci radzą...

Z walnego zgromadzenia Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Bydgoszczy.

Ubiegłej niedzieli odbyło się roczne walne zgromadzenie powiatowego koła Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny. Przybyli przedstawiciele następujących organizacyj: 1) Związku Oficerów Rezerwy, 2) Związku Inwalidów Wojennych, 3) Związku Ociemniałych Żołnierzy, 4) Związku Powstańców i Wojaków, 5) Związku Weteranów powstań narodowych, 6) Związku Legjonistów, 7) Związku Podoficerów Rezerwy, 8) Związku Rezerwistów i w charakterze gości P. O. W.

Prezes **adwokat Sioda** zaznajomił zebranych z porządkiem obrad, poczem wybrano prezydjum walnego zgromadzenia w osobach: **dr. Marczyńskiego** jako przewodniczącego, **dyr. Tombińskiego** — zastępcy; protokółował obrady p. **Chlebek.**

Ze sprawozdania, złożonego przez prezesa wynikało, że Federacja w Bydgoszczy nie mogła rozwinąć działalności w całej pełni, ze względu na to, że **należała do okręgu poznańskiego,** a poszczególne związki do **Pomorza.** Nie mogło to wpłynąć dodatnio na rozwój organizacji. Od września przyłączono Koło bydgoskie **do okręgu toruńskiego** i teraz spodziewać się należy wzmożenia prac.

Następnie składali sprawozdania: sekretarz p. **Chlebek** i w zastępstwie skarbnika p. **Horn** oraz imieniem komisji rewizyjnej **prof. Rezmer,** który wniósł o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi.

Po dyskusji udzielono dotychczasowemu zarządowi pokwitowania i wybrano **nowy zarząd** w następującym składzie: **prezes** — **adw. Sioda** (Zw. Weteranów), I wiceprezes p. **Kanicki** (Zw. Legjonistów), II wiceprezes p. **Tombiński** (Zw. Oficerów), **sekretarz** — **red. Morozowicz** (Zw. Inwalidów Wojennych), zast. sekretarza p. **Chlebek** (Zw. Podoficerów) i skarbnik p. **Szyperski** (Zw. Inwalidów Wojennych). Do zarządu jako ławnicy wchodzą przedstawiciele wszystkich związków. Komisję rewizyjną tworzą: prof. Rezmer, adw. Śmigielski i Horn.

Nowo obranemu zarządowi udzielono wskazówek do wydajniejszej pracy w przyszłości.

Sokół Żeński.

Plenarne zebranie żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół" odbędzie się w środę, dnia 13. bm. o godz. 19.30 w sekretarjacie. Porządek obrad bardzo ważny, m. in. referat II wiceprezeski drch. Dobrowolskiej. Wobec tego liczny udział i punktualne przybycie bardzo pożądane.

Posiedzenie zarządu w środę, o godz. 18 w sekretarjacie. Sprawy ważne i pilne, dlatego komplet konieczny.

I. DRUŻYNA RATOWNICZA ŻEŃSKA.

We wtorek, 12. bm. o godzinie 12.30 zbiórka w P. C. K., ul. 3 Maja 24. Komplet konieczny, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia.

— **Wycofanie starych banknotów.** Dwudziesto i 10 złotowe banknoty starego typu, dawno już są wycofane z obiegu faktycznego, tkwią jeszcze, jednak, w przysłowiowej pończosze. W związku z tem Ministerstwo Skarbu ustaliło termin wymiany **w oddziałach Banku Polskiego** wycofanych banknotów papierowych. Dziesięciozłotówki papierowe z datą 20-go lipca **1926 i 1929** roku wymieniane będą przez Bank Polski **do 31 grudnia 1937 r.** Dwudziestozłotówki papierowe z datą emisji 1-go marca wymieniane będą **do 30-go czerwca 1939 r.**

— **„Żołnierz w hołdzie Wodzowi Narodu".** Pod takim tytułem odbędzie się staraniem PBK z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego w dn. 17 bm. o godz. 12,30 w Teatrze Miejskim uroczysta akademja. Bilety w cenie zł 0,55 do 1,09 w kasie Teatru. Czysty zysk na oświatę żołnierza.

— **Komitet Rozbudowy Miasta** podaje do wiadomości, że kontyngent kredytów z Państwowego Funduszu Budowlanego na rok 1935 został już w całości wyczerpany, wobec czego wnoszenie podań o pożyczki jest chwilowo bezprzedmiotowe.

— **Na walnem zebraniu Warmjaków i Mazurów,** zorganizowanych w bydgoskim oddziele Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej wysłuchano sprawozdań członków zarządu, który wybrano na nowy rok w dotychczasowym składzie. Prezesem jest p. Bauchrowicz, sekretarzem p. Sykutera, a skarbnikiem — p. Mazan.

— **„Hiszpanja".** Z ramienia Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo parafji św. Trójcy odbędzie się we wtorek, dn. 12 bm. o godz 20 w Resursie Kupieckiej bardzo ciekawy odczyt z przezroczami znanego literata i podróżnika ks. Wacława Kneblewskiego p. t. „Hiszpanja, kraj mistycyzmu, fanatyzmu, egzotyzmu, rewolucji". Bilety w przedsprzedaży w kancelarji parafji św. Trójcy, u p. Gieryna (Plac Teatralny) i wieczorem przy kasie, w cenie 1 zł. 50 gr, dla młodzieży szkolnej 20 gr. Dochód przeznaczony na ubogich.

Znana złodziejka bydgoska

skazana na dwa lata więzienia.

Epilog wielkiego włamania na ulicy Podgórnej przed sądem.

(ak). Wielkie wrażenie wywołało w mieście naszem śmiałe włamanie dokonane w czasie pasterki w noc wigilijną do mieszkania **krawcowej p. Anieli Czyżewskiej przy ulicy Podgórnej 14.** Wracając z pasterki p. Czyżewska zastała mieszkanie zupełnie ogołocone z wartościowych przedmiotów. Złodzieje zabrali jej m. in. zastawę srebrną, suknie, bieliznę i pościel ogólnej wartości ponad 1000 zł. Poszkodowana krawcowa tej samej nocy zawiadomiła policję, która wszczęła energiczne dochodzenia. Dzięki staraniom policji udało się nawet tej samej nocy ująć sprawców kradzieży i włamania, tak, że nie długo cieszyli się oni swym łupem. Była to znana złodziejka bydgoska, **Stanisława Szmekel, zamieszkała przy ulicy Orla 20,** która dobrawszy sobie jako kompana **Maksymiljana Ślebiodę** wyruszyła w noc wigilijną na wyprawę złodziejską.

Złodziejka, będąc klientką krawcowej Czyżewskiej często zachodziła do jej mieszkania przy ul. Podgórnej i dokładnie **zapoznała się z rozkładem tego mieszkania.** Dowiedziała się także od p. Czyżewskiej, iż pójdzie na pasterkę. Po zbadaniu terenu para złodziejska przy pomocy wytrycha dostała się do wnętrza mieszkania, zabierając z niego najprzedniejsze przedmioty.

W ub. piątek Szmekelowa wraz z Ślebiodą znaleźli się na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

Jak się okazało, **Szmekelowa zorganizowała wyprawę złodziejską** i namowiła Ślebiodę do kradzieży. Sąd skazał karaną już przed sądami polskiemi za podobne sprawki **Szmekelową na dwa lata więzienia,** a jej pomocnika Ślebiodę na karę **więzienia przez 8 miesięcy.**

Specjaliści od kradzieży samochodowych

przed sądem.

Futra, walizki i inne przedmioty padły łupem złodziei.

(ak). Do specjalnej kategorji złodziei zaliczyć trzeba **21-letniego Antoniego Cichego i 23-letniego Edmunda Stankiewicza z Bydgoszczy.** Jak przypuszczali, również i w „zawodzie" złodziejskim popłacać może tylko specjalizacja. Zwykłe włamania lub kradzieże kieszonkowe wydawały im się robotą zbyt ordynarną, dlatego postanowili — mając „wyższe" aspiracje — przerzucić się na robotę delikatną i wyspecjalizować się w kradzieżach samochodowych.

Gdziekolwiek zobaczyli lepszy samochód, czekający na ulicy, sprytnie zabrali się do roboty i z nieprzepartą ciekawością badali rzekomo urządzenie wnętrza i tajniki mechanizmu oraz strukturę samochodu. Przy tych oględzinach manipulowali przytem tak zręcznie, że zdołali w trzech wypadkach ściągnąć z samochodu znajdujące się tam cenniejsze przedmioty. I tak na szkodę p. Leona Krzyżanowskiego **zabrali z samochodu futro,** gdzieindziej znowu pled a nawet na szkodę właściciela dóbr Jana Obrowąża ściągnęli z samochodu **skórzaną walizkę** z rozmaitemi przedmiotami **wartości przeszło 1000 złotych.** Przy dokonaniu czwartej kradzieży samochodowej powinęła im się noga i obaj zostali ujęci na gorącym uczynku.

Onegdaj nieudolni ci specjaliści stanęli przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy. Jak się okazało, Stankiewicz namówił Cichego do dokonania kradzieży. Pierwszy otrzymał **siedem miesięcy** a drugi **cztery miesiące więzienia.**

Z SALI KONCERTOWEJ.

Audycja muzyczna
Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego

Nie ulega wątpliwości, że w dziele popularyzacji muzyki w dobrem znaczeniu, w pracy nad realizowaniem idei umuzykalniania społeczeństwa jedno z najważniejszych i najbardziej odpowiedzialnych zadań przypada na szkołę muzyczną. Praca o tak szerokim zasięgu, by być skuteczną, musi rozpocząć się od podstaw, od wychowania nowego pokolenia, od położenia fundamentu, na którym bez obawy budować będzie można górne pokłady wielkiego gmachu. Trzeba wypełnić wyrwę, którą stworzyły lata wojny i chaotyczny okres stabilizacji pokoju. Propagowany obecnie na szeroką skalę ruch koncertowy wtedy dopiero spełni w stu procentach swoje zadanie, o ile natrafi na grunt muzycznie przygotowany, t. zn. na publiczność, dla której koncert nie jest tylko więcej, lub mniej przyjemną kondensacją akustycznych wrażeń, lecz wartością, której brak odczuwa się dotkliwie i na którą się czeka, jak na coś życiowo niezbędnego. Grunt taki przygotować może przedewszystkiem szkoła, a szkoła muzyczna w szczególności. Od metody, jaką w pracy swej nad osiągnięciem tak ujętego celu stosuje uczelnia, zależy jej użytecznościowa wartość i sens społeczny. Zadaniem szkoły jest uczyć i wychowywać; popisy, występy publiczne, koncerty uczniowskie, to tylko jedno z ogniw pracy wyszkoleniowej, ogniwo nie najważniejsze. O karjerze wirtuozowskiej myśli dziś znikomy procent uczącej się muzyki młodzieży, a jeszcze mniej ma wystarczające dane, by o niej myśleć; ci, którzy naukę traktują poważnie łączą ją w myśli z zawodem pedagogicznym, bezwzględna jednak większość uczy się dla własnej satysfakcji, dla muzyki samej, dla wartości, które z niej bierze. Publiczny występ młodzieży szkolnej to przedewszystkiem sprawdzian poziomu pracy uczelni, egzamin, jaki szkoła winna jest swemu społeczeństwu; dla młodzieży zaś jest sposobnością do samoobserwacji, do odmierzenia przebytej drogi i wykrycia braków, co dla dalszej nauki jest momentem o doniosłem znaczeniu.

Niedzielny poranek symfoniczny M. K. M. — to nowy sukces pedagogiczny uczelni; lecz nietylko pedagogiczny. Wysoki poziom produkcji, wartościowy program (serenada Czajkowskiego, koncert fortp. Paderewskiego i symfonja Dworaka) poważna atmosfera, która idąc z estrady obejmowała licznie zebraną, doborową publiczność — to momenty, które wyniosły imprezę na poziom wydarzenia par excellence artystycznego, dla Bydgoszczy tem bardziej atrakcyjnego, że dającego rzadką sposobność słuchania żywej muzyki symfonicznej. Postępy techniczne i muzyczne szkolnej orkiestry są z roku na rok coraz poważniejsze; Bydgoszcz może dziś być dumna z posiadania zespołu muzycznego, na jaki nie stać większe od niej miasta!

Na czele tej orkiestry stoi **Zdzisław Jahnke**, niestrudzony na froncie szerzenia kultury muzycznej pracownik, artysta głęboki i poważny, niezrównany pedagog, któremu dzisiejszy stan kultury muzycznej Wielkopolski zawdzięcza bardzo wiele. Orkiestrę prowadził w sposób zdecydowany, wykluczający zgóry jakiekolwiek nieporozumienia.

Wykonawczynią koncertu Paderewskiego była uczennica prof. Z. Lisickiego p. **St. Wawrzyńska;** gra jej była opanowana, czysta pod względem technicznym i poprawna w ujęciu stylistycznem. Są to walory, które zdolnościom młodej pianistki wystawiają świadectwo bardzo pochlebne.

Alf. Rösler.

— **Z Obwodu Miejskiego LOPP.** Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP. zawiadamia, że Sekretarjat jest czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 9—12 i załatwia wszelkie sprawy. Sekretarjat Obwodu Miejskiego mieści się przy ul. Grodzkiej 25, pokój 3, tel. 600. Konto bankowe Obwód posiada w KKO. miasta, ul. Jagiellońska 4.

Mówi się...

(Telefonem z Warszawy).

— Hallo, czy Bydgoszcz?

— Co nowego?

— Owszem, rząd prosi o szerokie pełnomocnictwa dla siebie, a raczej żąda tych pełnomocnictw od posłusznej mu dotąd większości.

— Na jak długo?

— Aż do uchwalenia nowej konstytucji na sesji nadzwyczajnej, która się odbędzie prawdopodobnie na początku czerwca. Wyraźnie wspomina rząd, że przy określeniu czasu trwania pełnomocnictw uwzględniono zaawansowany stan prac nad projektem nowej konstytucji, która — w razie wejścia w życie przed zwołaniem Sejmu na sesję nadzwyczajną — spowodowałaby wygaśnięcie pełnomocnictw.

* * *

— Trzy minuty... Pan mówi dalej?

— Proszę nie przerywać! Pytacie się, dlaczego sanacja zwleka jeszcze do czerwca? Rządowi dobrze z tym gładkim sejmem, społeczeństwo najmniej tęskni za nową konstytucją. A co się odwlecze, to nie uciecze. Do tego czasu może czynnik decydujący się odezwie. Może zaczniemy od początku, wszystko jest możliwe. W każdym razie na okres lata będziecie mieli dużo roboty. Będzie o czem pisać. Bo to i sesja nadzwyczajna. i nowa ordynacja wyborcza i uchwały o władzach naczelnych w Państwie i wybór nowego elekta. To wszystko ma się odbyć przed wyborami. Musi się odbyć przed wyborami.

* * *

— 6 minut... Pan mówi dalej?

— Tak jest. Czy my coś więcej wiemy? Mało, bardzo mało. W Sejmie atmosfera pełna tajemniczości i wielkiej zagadki. Na 444 posłów tylko kilku lub kilkunastu wie, co ich czeka. Inni drżą o swoje diety i bezpłatne bilety kolejowe. Zagadką jest, czy będzie blok BB, czy go nie będzie. W jakich grupach pójdzie sanacja do wyborów? Kto to wie. Może Sławek, może Prystor, może Świtalski, ale już generalny referent budżetu Miedziński tego nie wie. To też posłowie z sanacji chodzą jak struci i nie wiedzą, co ich czeka, kto na ich miejsce wysunięty będzie do Sejmu. Nie odzywa się prezes Sławek, nie zwołuje plenum BB, nie wydaje już rozkazów, na posiedzeniach jest gościem. Boli go głowa o konstytucję i nic więcej.

* * *

— 9 minut... Mówi pan?

— Pani będzie łaskawą! Pytacie się, co z rządem? Rząd też sejmuje. Ministrowie przemawiają, projektują, odpowiadają posłom, piszą odpowiedzi na interpelacje, wyszukują coraz to nowe podatki. Przyjemności nie wiele, nawet swoi zgłaszają publicznie pretensje i to jeszcze jakie! Konserwatyści zaatakowali i to bardzo mocno ministra rolnictwa Poniatowskiego. Generalny referent już po raz drugi atakuje ministra skarbu na plenum za projekt nowego podatku gruntowego, czyli powiększenie dawnego. Atakuje się nawet ministra spraw wewnętrznych (Gazeta Polska). Czy to ma być bunt? Wcale nie. Jest to akcja przedwyborcza a trochę bałagan wewnątrz BB. Pan Miedziński mógłby wypowiedzieć co mu leży na sercu, na komisji. Mógł iść na ulicę Młynarską i w cztery oczy powiedzieć, że za tym podatkiem nie będzie głosował. Chodzi więc o akcję wyborczą, o pokazanie społeczeństwu, że BB nietylko współpracuje i głosuje na rozkaz, ale potrafi mieć też swoje skromne zdanie. Co więcej, że broni już po raz drugi w bieżącej sesji podatnika przed zachłannością fiskalną rządu. Zresztą Sejm uchwala nowe podatki, jeden za drugim: z ziarnka do ziarnka, a zbierze się miarka.

—ski.

Czarne chmury dymu nad Kapuściskami.

Groźny pożar w Kablu Polskim stłumiony w zarodku.

Ogniste języki przeżarły dach wielkiej hali fabrycznej

(kj). Wczoraj w godzinach popołudniowych, dokładnie **5 minut przed 14-tą,** centrala telefoniczna „Dziennika Bydgoskiego“ przyjęła alarmującą wiadomość, nadaną przez jednego z mieszkańców Kapuścisk:

. **Palą się zakłady fabryczne Kabla Polskiego!!! W tej chwili wezwano pomocy bydgoskiej Straży Pożarnej!!! Niebezpieczeństwo wielkie!!!**

Złowrogi telefon, mogący być zwiastunem nieobliczalnej w skutkach klęski, w mgnieniu oka postawił na nogi redakcję naszego pisma. Wszyscy dobrze jeszcze pamiętamy **wielki pożar, który w roku 1927 nawiedził fabrykę Kabla Polskiego, wyrządzając szkody w dziesiątkach, jeżeli nie setkach tysięcy złotych.** Wszyscy zorjentowaliśmy się natychmiast, że Kabel Polski znajduje się obecnie **w pełnym biegu** i, że nagłe, niespodziewane nieszczęście **pozbawić może pracy setki robotników, zatrudnionych przez fabrykę w związku z zwiększoną ostatnio ilością zamówień.**

Unieruchomienie, chociażby na krótki tylko czas zakładów, byłoby równoznaczne z kompletną ruiną dla całej wielkiej rodziny pracowników fabrycznych.

Sprawdzamy wiadomość odebraną od przygodnego naszego informatora **w Komendzie Straży Pożarnej.** Dyżurny strażak jest widocznie bardzo zajęty, gdyż zbywa nas krótkiem potwierdzeniem, że **istotnie w zakładach Kabla Polskiego wybuchł pożar** i, że w tej samej chwili wyruszają do Kapuścisk samochodowe motopompy. **O rozmiarach pożaru nie mógł nam, niestety, udzielić żadnej bliższej informacji.**

Napróżno staramy się o połączenie telefoniczne **z Kapuściskami.** Posterunek tamtejszej policji nie odpowiada, a telefony Kabla Polskiego są stale zajęte dla rozmów urzędowych.

Również Komenda Policji nie może, albo nie chce, udzielić nam żadnych wyjaśnień.

W tych warunkach **nie mamy już ani sekundy do stracenia.**

Decydujemy się sami wyjechać do Kapuścisk, by **naocznie** sprawdzić sytuację i przekonać się o rozmiarach klęski.

Już w chwilę później auto redakcyjne mknie, co sił w motorze, ulicą Jagiellońską, wioząc nas **na miejsce pożaru.**

Mijamy dorożkę samochodową, zapełnioną umundurowanymi policjantami. Przed nami pędzi czerwony wóz bydgoskiej Straży Pożarnej.

Tuż za miastem wyczuwamy w powietrzu lekki, lecz jakże **charakterystyczny zapach dymu i spalenizny.** Odór ten potęguje się, gdy dojeżdżamy do celu naszej eskapady.

Wszędzie pełno dymu.

Nie będzie przesadą powiedzieć, że **całe Kapuściska otulone były gęstym, czarnym welonem.**

Widzimy coraz wyraźniej, że **kłęby dymu,** zanieczyszczające powietrze, wydobywają się z terenu zabudowań fabrycznych Kabla Polskiego.

Dach wielkiej hali warsztatowej przedstawia zdaleka **widok niesamowity.** Po wierzchu coraz szerzej rozpływają się **ogniste języki,** tworząc w swej grozie **jakąś piekielną iluminację świetlną.** Tu i ówdzie ogień przeżarł już pokrycie papowe i deski, a **płomień bucha jasnem, nieskrępowanem ogniskiem.**

Sytuacja jest niewątpliwie **bardzo groźna.**

Niezatrzymani przez nikogo wjeżdżamy na dziedziniec fabryki, nawiedzonej klęską pożaru.

Krótko przed nami nadjechały oddziały bydgoskiej Straży Pożarnej i rozpoczęła się **energiczna i planowa akcja ratunkowa.**

Walka z niszczycielskim żywiołem rozwija się niezwykle sprawnie, a kieruje nią osobiście p. **komendant Wozignój.**

Pali się dach wielkiej hali warsztatowej. Jest **cały w ogniu.** Z każdą sekundą pożar rozprzestrzenia się coraz bardziej.

P. komendant Wozignój w lot ocenia sytuację.

Najpierw **zabezpieczone zostają zabudowania fabryczne, nieobjęte jeszcze pożarem.**

Zlokalizowanie ognia trwa zaledwie kilka minut i — już strażacy, przy pomocy całego personelu fabrycznego w sile przeszło stu osób, **przystępują do gaszenia płonącego dachu.**

Niebezpieczeństwo, wydające się napozór tak wielkie, dzięki umiejętnej akcji ratunkowej, **w przeciągu niecałego kwadransa** zostało zupełnie zażegnane.

Uruchomiono **kilka linij wężowych,** a wodę czerpano z licznych, przewidzianych na wypadek pożaru, hydrantów zapasowych.

Już około godziny 14.45 **pożar został opanowany, a niebawem zalewano ręcznemi sikawkami tylko tlejące tu i ówdzie belki.**

Na miejscu pożaru zjawia się również **p. starosta Stefanicki** w towarzystwie oficerów policji. P. starosta Stefanicki, śledząc z zainteresowaniem akcję ratunkową, podkreślił z dużem uznaniem **sprawność bydgoskiej Straży Pożarnej,** której dzielnie stanęły do pomocy ochotnicze straże z okolicznych tartaków i **fabryczne pogotowie przeciwpożarowe.**

Szkody — zabudowania fabryczne są ubezpieczone — są stosunkowo nieznaczne.

Dochodzenia, przeprowadzone na miejscu przez p. komendanta Wozignója, wykazały, że **pożar powstał od iskry, która w dość niewytłumaczony sposób przedostała się z t. zw. wentylatora na dach pokryty papą i smołą.** Lekki wietrzyk i łatwopalny materjał sprzyjały szybkiemu rozprzestrzenieniu się ognia.

Całe szczęście — mówił nam p. komendant Wozignój — że nie mieliśmy większego wiatru. **Trochę silniejsze podmuchy wiatru wystarczyłyby w zupełności, aby pożar objął całą fabrykę.** Kabel Polski nie skłamie, mówiąc **o przysłowiowem szczęściu w nieszczęściu...**

Z ust **dyr. Tombińskiego** dowiedzieliśmy się, że fabryka po wielkim pożarze w roku 1927 i mniejszym w roku ubiegłym zaopatrzona została **w nowoczesne urządzenia przeciwpożarowe,** a cały personel przeszedł **specjalny kurs przeciwpożarowy.**

Przeszło 100 robotników, zatrudnionych w chwili wybuchu pożaru w wielkiej hali kablowni, **nie zdawało sobie absolutnie sprawy z grożącego im nieszczęścia.** Ponieważ ogień szedł początkowo po dachu **wierzchem,** nikt do wydobywającego się dymu większej wagi nie przykładał. Sądzono, że w fabryce odbędą się **ćwiczenia fabrycznej straży pożarnej** i spokojnie czekano na alarm. Dopiero **złowrogi ryk syreny** wyjaśnił sytuację.

Z obowiązku dziennikarskiego podkreślić musimy jeszcze **sprawność policji mundurowej z Bydgoszczy,** która jednocześnie ze Strażą Pożarną zjawiła się na miejscu pożaru i **pod osobistem kierownictwem p. komisarza Witkowskiego i aspiranta Szatkowskiego** czuwała nad utrzymaniem bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Z pewnych kół proszą nas jeszcze o dokładne zanotowanie **kolejności,** w jakiej przybyły na miejsce pożaru poszczególne oddziały strażackie, przystępując niezwłocznie do akcji ratunkowej. A więc prawie jednocześnie ze strażą fabryczną interwenjowała **straż kolejowa z Kapuścisk,** poczem kolejno nadjeżdżały oddziały: **pierwszy straży miejskiej z Bydgoszczy, tartaków „Sosna Polska“ z dyr. Verwinem, drugi oddział straży miejskiej z Bydgoszczy** i wreszcie **straży tartaków państwowych** pod kierownictwem jednego z dyrektorów. Dowództwo ogólne sprawował p. **komendant Wozignój,** wywiązując się z trudnego i odpowiedzialnego zadania summa cum laude.

Dyr. Woda prezesem Pomorskiego O. Z. L. A.

Nadzwyczajne walne zebranie odbyło się w Bydgoszczy.

W sali Resursy odbyło się w niedzielę nadzwyczajne walne zebranie Pom. O. Z. L. A., zwołane wskutek nagłego ustąpienia dotychczasowego zarządu. Prezes Gołębiewski otworzył zebranie o godz. 10, jednak ze względów technicznych odroczył obrady na pół godziny.

Po przyjęciu porządku obrad, który zawierał głównie sprawozdanie delegacji z walnego zebrania P. Z. L. A. z dn. 9 i 10 lutego oraz wybór nowego zrządu, przystąpiono do wyboru prezydjum nadzwyczajnego walnego zebrania. Przewodniczącym wybrany został p. **kpt. Laurentowski** z Torunia, asesorami zostali pp.: dyr. Woda i mgr. Zakrzewski, a spisanie protokółu powierzono p. Labencowi. W dalszym ciągu zebrania mgr. Zakrzewski odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania, który prócz skorygowania drobnej omyłki przyjęto bez zmian. Delegatami na walne zebranie P. Z. L. A. w Warszawie byli pp.: Gołębiewski i Głowacki. Sprawozdanie zdał p. prezes Gołębiewski, który w wyczerpujących słowach przedstawił przebieg walnego zebrania P. Z. L. A. oraz scharakteryzował wytyczne, jakie na zebraniu tem wysunięto. W uzupełnieniu sprawozdania przewodniczący kpt. Laurentowski odczytał protokół z walnego zebrania P. Z. L. A., a to w sprawie nadania p. prezesowi Gołębiewskiemu godności członka honorowego P. Z. L. A., co zebrni przyjęli oklaskami.

Komisja-matka w składzie: kpt. Laurentowski, prof. Albrycht, mgr. Zakrzewski, Gołębiewski i Felski przedstawiła nast. skład nowego zarządu: prezes dyr. Woda, I wiceprezes Gołębiewski, II wiceprezes Głowacki, III wiceprezes prof. Albrycht, sekretarz mgr. Zakrzewski, skarbnik chor. Karliński, członkowie zarządu: Dobrowolski, Felski, kpt. Bilich, Hofmanówna, Gosieniecki i Kocon. Jako wyraz uznania dla zasług p. Gołębiewskiego nadzwyczajne walne zebranie nadało mu godność prezesa honorowego. Kilku ogólnemi uwagami co do zniżek kolejowych i reklamy w Radjo toruńskiem zakończył kpt. Laurentowski nadzw. walne zebranie. Na wniosek jednego z delegtów prezydjum otrzymało przez aklamację podziękowanie za doskonałe przeprowadzenie obrad.

Spodziewać się należy, że zdolności organizacyjne oraz inicjatywa p. dyr. Wody przyczynią się do dalszego pięknego rozwoju lekkiej atletyki na Pomorzu.

— **„Problemy filozoficzne dnia codziennego“** — ten interesujący temat będzie osnową pierwszego wieczoru dyskusyjnego, organizowanego przez Radę Artystyczno-Kulturalną. Referat wygłosi p. inż. Eugenjusz Wasilewski, dyrektor Liceum Handlowego. Wieczór dyskusyjny odbędzie się w środę, 13 bm., o godz. 20 w sali Stowarzyszenia Techników, przy ul. Cieszkowskiego 4.

— **W „Europie“ triumfuje Kochański.** Kto nie zna tego beztroskiego, wiecznie wesołego artystę, Zdzisia Kochańskiego. Jego zawsze aktualny i modny repertuar, jest nigdy niezawodzącym magnesem na publiczność, to też popularna „Europa“ rozbrzmiewa co chwila frenetycznemi oklaskami, gdy śpiewa Zdziś Kochański. Kto więc chce zapomnieć o troskach i szarzyźnie codziennego życia — niech śpieszy do „Europy“, a napewno nie zazna rozczarowania.

Bydgoscy socjaliści

ku czci Bolesława Limanowskiego.

W zapełnionej do ostatniego miejsca sali domu Z. Z. K. na Dolinie odbyła się w ub. niedzielę po południu **akademja robotnicza** ku czci zmarłego senatora Bolesława Limanowskiego, patrjarchy ruchu niepodległościowego. Uczestnikami „akademji“ byli członkowie klasowych związków zawodowych (przeważnie kolejarze i drukarze), członkowie Polskiej Partji Socjalistycznej i młodzież z klubu sportowego „Amator“. Słowo wstępne wygłosił **dr. K. Lewiński,** jako przewodniczący oddziału T. U. R. **Chór kolejarzy** śpiewał „Czerwony Sztandar“ i „Międzynarodówkę“. Zapowiedzianego prelegenta z Warszawy, posła Pużaka, który nie przybył, zastąpił **poseł Karpiński z Lubelszczyzny.** Z całego jego przemówienia specjalnie naszemu informatorowi utkwiło w pamięci to, że Limanowski miał powiedzieć przed śmiercią: Pragnąłbym dożyć tego dnia, kiedy **„Polska stanie się polską republiką socjalistyczną..“.** Następnemu mówcy, sekretarzowi tutejszych związków klasowych, **Dereżyńskiemu,** już nie pozostało wiele do powiedzenia. Dr. Lewiński podziękował „towarzyszom“ za liczne przybycie i zakończył akademję. Turowcy przy wyjściu sprzedawali broszurki o Limanowskim.

—::—

Budujemy Dom Żołnierza.

W dniu 6 marca odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody poznańskiego Artura Maruszewskiego konstytucyjne zebranie Rady Nadzorczej Komitetu Budowy Domu Żołnierza w Poznaniu. Wiceprezesami Rady wybrano jednogłośnie ks. prałata dr. Teodora Taczaka i p. prezydenta miasta płk. Erwina Więckowskiego. Na zebraniu powzięto szereg uchwał, zmierzających do przyśpieszenia realizacji zamierzeń Komitetu, w szczególności uchwalono wydanie odezw do ziemiaństwa wielkopolskiego, do obywateli m. Poznania, wreszcie do świata przemysłu, handlu i rzemiosła wielkopolskiego z apelem do współpracy w wzniesieniu wspólnemi siłami zamierzonego dzieła.

DZIAŁ SPORTOWY

NIESPODZIANKI MISTRZOSTW HOKEJOWYCH.

Lwów. (Tel. wł.). W poniedziałek, w drugim dniu hokejowych mistrzostw Polski, rozegrano dwa następujące mecze: Cracovia osiągnęła wynik nierozstrzygnięty z Czarnymi 0:0. Gra była naogół ciekawa, żywa i emocjonująca. Przebieg gry wykazał równy poziom obu drużyn. Drugi mecz między A. Z. S. poznańskim i Lechją, zakończył się zwycięstwem Lechji 2:1)0:0 1:0 1:1). A. Z. S. wystąpił bez Stogowskiego w bramce, oraz z kilkoma zawodnikami, którzy odnieśli szereg, niegroźnych zresztą kontuzyj. Spotkania odbyły się w fatalnych warunkach terenowych skutkiem odwilży. W środę zakończenie mistrzostw.

TABELA ROZGRYWEK O PUHAR ŚRODKOWEJ EUROPY.

Po meczu Niemcy—Czechosłowacja stan tabeli rozgrywek o puhar środkowej Europy w boksie przedstawia się następująco:

		gier	pkt.	st. zwyc.
1	Niemcy	4	8:0	46:18
2.	Czechosłowacja	5	6:4	41:39
3.	Polska	4	4:4	30:34
4.	Węgry	5	4:6	40:40
5.	Austrja	4	0:8	19:45

TABELA PUNKTACYJNA ROZGRYWEK PIŁKARSKICH O MISTRZOSTWO POMORZA.

1.	Pe-Pe-Ge (Grudziądz)	2 pkt.	— st. br. 5:1
2.	Polonja (Bydgoszcz)	2 pkt.	— st. br. 2:0
3.	Sokół I (Bydgoszcz)	1 pkt.	— st. br. 3:3
4.	T. K. S. 29 (Toruń)	1 pkt.	— st. br. 3:3
5.	Gryf (Toruń)	0 pkt.	— st. br. 0:2
6.	Unja (Tczew)	0 pkt.	— st. br. 1:5

CRACOVIA MISTRZEM POLSKI W SIATKÓWCE MĘSKIEJ.

W Krakowie w Hali Okręgowego Ośrodka W. F. zakończyły się zimowe mistrzostwa Polski w siatkówce panów o puhar P. Z. G. S.

Klasyfikacja mistrzostw przedstawia się następująco: 1) Cracovia, 2) AZS Warszaw, 3) KPW Wilno, 4) Absolwenci (Łódź), 5) Strzelec (Lublin) 6) Strzelec (Bustra), 7) Gryf (Toruń).

Piękny bilans minionego sezonu.

Piłkarze Sokoła I zdają raport ze swej całorocznej działalności.

Ruchliwy sekretarz Oddziału Piłki Nożnej Sokoła I p. Rychliński nadesłał nam obszerne sprawozdanie z walnego zebrania sekcji, odbytego w salce posiedzeń p. A. Żółkiewicza (Sienkiewicza 35).

Obradom przewodniczył wiceprezes gniazda **p. Żółkiewicz,** który w swem przemówieniu podniósł dotychczasowe wyczyny drużyny piłkarskiej, apelując do druhów, aby i w tym roku barwy sokole godnie reprezentowali.

Zkolei kierownik oddziału p. **Pawlewski** zdał sprawozdanie z działalności sekcji za ubiegły sezon. Drużyna pierwsza pretendująca do tytułu mistrza Pomorza, została przy zielonym stoliku pokrzywdzona, zdobywając drugie wicemistrzostwo Pomorza t. j. trzecie mieejsce w tabeli punktacyjnej. Z pośród meczy towarzyskich drużyna osiągnęła dobre wyniki, m. in. pokonała reprezentację Pomorza w stosunku 2:1. reprezentacyjną drużynę miasta Gdańska D. S. C. 2:1 i zaszczytnie przegrała mimo wyrównanej gry, z reprezentacją Marynarki Wojennej z Gdyni 5:2 (która może poszczycić się takiemi wynikami, jak pokonanie Floty szwedzkiej 8:1, angielskiej 7:1 i sowieckiej 3:2). **Poza tem drużyna Sokoła po raz drugi zrzędu zdobyła mistrzostwo miasta Bydgoszczy w piłce nożnej.** Zasilanie graczami z pierwszej drużyny reprezentacji Pomorza świadczy wymownie o wartości tak drużyny jak i graczy. Hamulcem większego rozwoju jest brak boiska własnego, gdyż drużyna nie mogła w pełni wykorzystać całego sezonu piłkarskiego przez rozgrywanie częstszych meczy (wobec nie otrzymania boiska stadjonu miejskiego).

Pierwsza drużyna rozegrała ogółem 30 meczów, wygrywając 20, remisując 3, przegrywając 7. Ogólny stosunek bramek 81:43 na korzyść Sokoła.

Druga drużyna rozegrała ogółem 18 meczów, wygrywając 15, remisując 1, przegrywając 2. Stosunek bramek 76:27. W mistrzostwach klasy B. swej grupy zdobyła III miejsce bijąc dwukrotnie znaną na gruncie bydgoskim „Astorję".

Trzecia drużyna rozegrała 9 meczów, wygrywając 2, remisując 3, przegrywając 3. Stosunek bramek 18:11. Drużyna rozgrywała zawody o mistrzostwo klasy C.

Oddział liczy około 120 członków. W roku bieżącym postanowiono utworzyć drużynę junjorów i drużynę old boyów (starszych panów).

Następnie przystąpiono **do wyboru nowych władz.** Wybrano następujące kierownictwo: Kierownik: **Głowacki,** sekretarz: **Rychliński Walerjan;** gospodarz: **Andrzejewski Maksymiljan;** opiekun I druż.: **Pawlewski;** kapitan I druż.: **Zuska Franciszek;** zastępca: **Dawczyński Jan;** kapitan II druż.: **Norkiewicz Józef;** zastępca: **Weigt;** kapitan III druż.: **Kamiński;** zastępca: **Stysiak.** Kierownik drużyny junjorów **Kroll Władysław.**

Na zakończenie zebrania przemówił jeszcze raz wiceprezes p. **Żółkiewicz** oznajmiając, że zarząd gniazda pod przewodnictwem **dyr. Witka** będzie troskliwą opieką darzył oddział, jednakże w parze z tem muszą iść wyniki, tem więcej, że zbliża się zlot wszechsłowiański w Warszawie, a rozpoczęły się już mistrzostwa w piłce nożnej.

KUCHARSKI NA MISTRZOSTWACH KANADY.

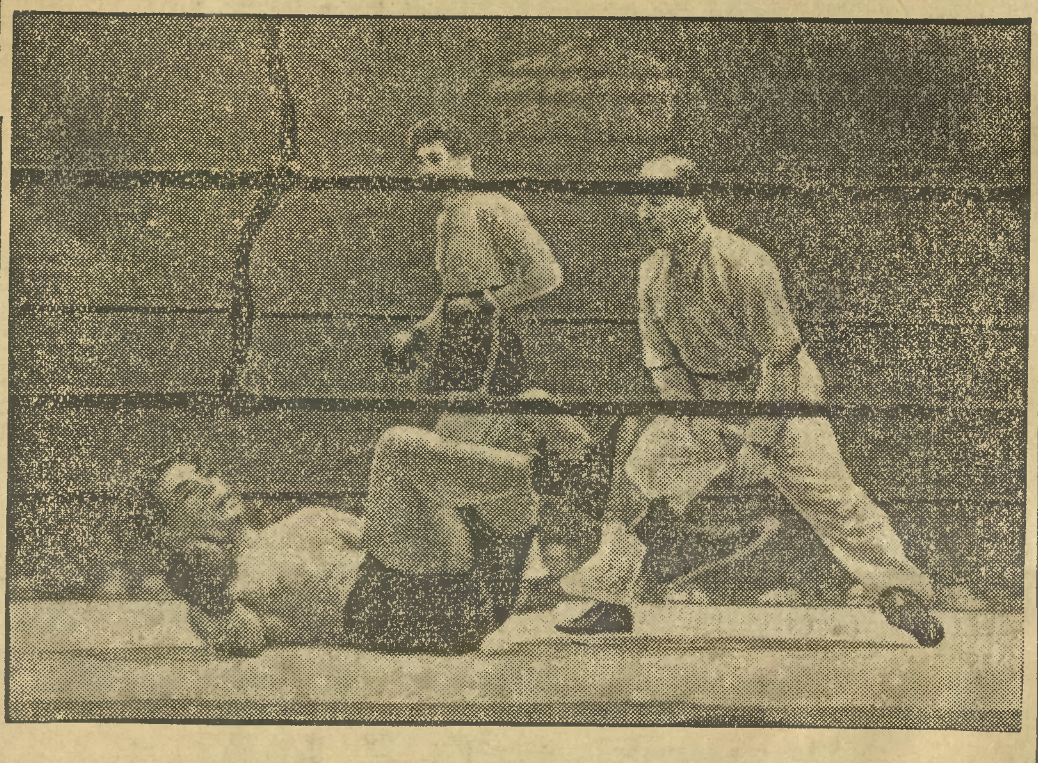
W Montrealu odbyły się międzynarodowe mistrzostwa lekkoatletyczne Kanady z udziałem Polaka Kucharskiego, bawiącego obecnie w Ameryce. Kucharski startował w biegu na 1 mili, zajmując 4-te miejsce. Jest to wynik bardzo dobry, gdyż w zawodach wzięli udział najwybitniejsi lekkoatleci Stanów Zjednoczonych i Kanady. Do czwartego okrążenia Kucharski trzymał się na drugiem miejscu, na siódmem okrążeniu Mc. Cluskey i Dawson zepchnęli go na czwarte miejsce.

Pierwsze miejsce zajął świetny lekkoatleta amerykański Cunningham w czasie 4:19. Drugie miejsce zajął Mc. Cluskey, a trzecie Dawson. Czasu Kucharskiego nie mierzono. Przyszedł on do mety o 50 jardów za Cunninghamem i 20 za Dawsonem.

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA OKRĘGU POZNAŃSKIEGO.

W Poznaniu rozegrane zostały finały bokserskich mistrzostw okręgu poznańskiego. Tytuły mistrzowskie zdobyli według kolejności wag: Wirski (W), Sobkowiak (W), Rogowski (Cuiavia), Ratajak (W), Sipiński (W), Lewandowski (Cuiavia), Szymura (W) i Karpiński (W).

Zwycięzca i pokonany...



EMOCJONUJĄCY FRAGMENT WALKI OLBRZYMÓW
którą w obecności 25.000 widzów stoczyli w Hamburgu Schmeling i Hamas, chcąc się zakwalifikować do finałowej rozgrywki z Maksem Baerem o tytuł mistrza świata w boksie wszystkich wag. Na zdjęciu koniec szóstego starcia. Niemiec potężnym, szerokim swingiem posyła Amerykanina na deski, by w starciu dziewiątem odnieść pełne i przekonywujące zwycięstwo.

Bydgoszcz czy Meksyk

Krwawa zemsta nieopanowanego stolarza.

(kj) Donoszą nam z miasta o **krwawem zajściu,** którego widzownią była onegdaj w godzinach popołudniowych **ulica Teofila Magdzińskiego,** położona — jak wiadomo — **w samem sercu Bydgoszczy.**

Według naszych ustaleń, na ulicy rozegrał się **dziki i brutalny akt zemsty, będący epilogiem sporu o... 40-groszowy dług.** Bohaterem krwawego samosądu jest stolarz **Piotr Hermann, zam. przy ul. Piotra Skargi.** On to właśnie, mając pretensje do brukarza **Stefana Stawińskiego** (Bełzka 48), napadł swego „dłużnika" znienacka na ulicy i, ziejąc najohydniejszemi wyzwiskami i klątwami, **uderzył Stawińskiego dwukrotnie nożem w głowę.**

Po dokonaniu napadu Hermann zbiegł.

Raniony, mimo otrzymanych dość głębokich i niebezpiecznych ciosów, o **własnych siłach udał się do szpitala miejskiego,** gdzie otrzymał doraźny opatrunek.

Prosto z szpitala udał się Stawiński na **komisarjat policji,** poczem — po złożeniu doniesienia — **również o własnych siłach udał się do domu.**

Niewątpliwie sprawcę meksykańskiego samosądu nie minie **surowa odpowiedzialność karna.**

Ze zdziwieniem musimy skonstatować, że o **zajściu powyższem komunikat policyjny, przeznaczony dla prasy, nie wspomina ani słowa.**

Ulgowe bilety turystyczne.

Warszawa, 12. 3. (tel. wł.) W sezonie letnim mają być przywrócone ulgowe bilety turystyczne na 1 tys. i na 2.500 km. Przewidywane jest zwiększenie ilości stacyj wyjazdowych i dojazdowych, między któremi ważne będą bilety turystyczne.

— **Polski Czerwony Krzyż urządza w niedzielę dnia 24 marca** o godz. 16 w salonach Klubu Polskiego **turniej bridżowy** połączony z herbatką. Karta uczestnictwa w turnieju bridżowym kosztuje 3 zł. Zgłoszenia ustnie, lub pisemnie przyjmuje Klub Polski najpóźniej do dnia 20. bm. Ogłoszenie wyniku konkursu bridżowego nastąpi o godz. 22 wiecz., poczem odbędzie się rozdanie nagród. Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża żywi głęboką nadzieję, że wszyscy, którym rozwój tak humanitarnej instytucji jaką jest Polski Czerwony Krzyż leży na sercu, weźmie udział w turnieju bridżowym i herbatce dla przysporzenia dochodu na cel tak szlachetny. (4143

— **Dalszy ciąg walnego zebrania Stowarzyszenia Restauratorów** odbędzie się w czwartek 14. bm. o godz. 16,30 w sali Resursy Kupieckiej. Ważne sprawy m. in. sprawa ubezpieczenia członków i ich rodzin.

Giełda zbożowo - towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 11 marca 1935 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 178 ton	od zł	15,35	15,25— 15,50
»	do zł	15,50	
Usposob. spokojne			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica stand. 45 ton	zł	15,75	15,50— 16,00
Usposob. spokojne			
Jęczm. brow.	zł		20,75— 21,25
Jęczm. jednolity	zł		17,75— 18,25
Jęczm. zbiorowy	zł		16,75— 17,50
Usposob. słabe			
Owies	zł		14,50— 15,00
»			
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		23,25— 24,00
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		21,75— 23,00
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		17,00— 17,75
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		17,75— 18,00
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		14,00— 14,50
Usposob. spokojne			
Mąka psz. I A. wł. w	zł		28,75— 30,75
Mąka psz. I B. wł. w.	zł		27,00— 28,00
Mąka psz. I C. wł. w.	zł		26,00— 27,00
Mąka psz. I D. wł. w.	zł		25,00— 26,00
Mąka psz. I E. wł. w.	zł		24,00 - 25,00
Mąka psz. II A. wł. w.	zł		22,00— 23,50
Mąka psz. II B. wł. w.	zł		21,50 — 23,00
Mąka psz. II D. wł. w.	zł		20,50 — 21,00
Mąka psz. II F. wł. w.	zł		16,00— 16,50
Mąka psz. III A. wł. w.	zł		14,00— 15,00
Mąka psz. III B. wł. w	zł		12,25 — 12,75
Mąka psz. razowa wł. w.	zł		17,00— 18,00
Usposob. spokojne			
Otręby żytn. stand.	zł		10,50— 11,00
Otręby psz. miał.	zł		10,50— 11,00
Otręby pszenne śred.	zł		10,50— 11,00
Otręby dszenne grube	zł		11,25— 11,75
Otręby jęczmienne	zł		11,00— 12,00
Rzepak zimowy bez worka	zł		40,00— 42,00
Rzepik zimowy	zł		36,00— 37,00
Mak niebieski	zł		36,00 - 39,00
Gorczyca	zł		38,00— 42,00
Siemię lniane	zł		45,00— 47,00
Peluszka	zł		29,00— 32,00
Wyka	zł		31,00— 33,00
Seradela	zł		13,00— 14,50
Groch polny	zł		28,00— 32,00
Groch Wiktorja	zł		37,00— 42, 0
Groch Folgera	zł		27,00— 32,00
Tymotka	zł		50,00— 60,00
Łubin niebieski	zł		9,75— 10,50
Łubin żółty	zł		12,50— 13,50
Rajgras angielski	zł		100,00—120,00
Koniczyna żółta, odłusz.	zł		68,00— 80,00
Koniczyna biała	zł		75,00—110,00
Koniczyna czerwona	zł		100,00—120,00
Koniczyna czer. czyszcz.	zł		140,00—160,00
Koniczyna szwedzka	zł		210,00—250,00
Ziemniaki jad. nadnotec	zł		00,00— 00,00
Ziemniaki fabr. za kg %	zł		— 00,10
Płatki ziemniaczane	zł		11,00— 11.50
Makuch lniany	zł		18,00— 18,50
Makuch rzepakowy	zł		13.00— 13,50
Makuch słonecznikowy	zł		17,50— 19,00
Makuch kokosowy	zł		15,00— 16.00
Wytłoki suszone	zł		8,00— 9,00
Słoma żytnia luzem	zł		3,25— 3,75
Słoma żytnia prasowana	zł		3,50— 4,00
Siano nadnoteckie luzem	zł		8,00— 9,00
Srut Soja	zł		20,50— 21,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 12. 3. 1935 r.

dolary amerykańskie	5.20
funty szterlingów	24,84
franki szwajcarskie	171,61
franki francuskie	34.84½
guldeny gdańskie	172,64
floreny holenderskie	358,35
marki niemieckie	201,—

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 13 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 6.30: Audycja poranna. 8,00: Audycja dla szkół. 12,05: Orkiestra Adama Furmańskiego. 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południowy. 13,00: Muzyka baletowa (płyty). 13,55: Przegląd giełdowy. 15,45: „Hallo, to ludożercy" wesoła audycja muz. ze Lwowa. 16,15: Muzyka salonowa (płyty). 16,30: „Czy zmierzch feminizmu", odczyt. 16,45: Pieśni polskie w wykonaniu Zofji Wyleżyńskiej. Przy fort. T. Szeligowski. Tr. z Wilna. 17,00: „Twórca polskiej ideologji politycznej", w 500-lecie śmierci Pawła Władkowica — odczyt. 17,15: II-ga audycja z cyklu „Taniec w literaturze skrzypcowej i fortepianowej". Wykonawcy: Stella Dobroszycka. 17,50: „Książka i wiedza", „O Słowiku pijackim" Juljana Tuwima. 18,00: Znane utwory w przeróbce Waltera na zespół fortepianów. 18,15: Wesoły sketch p. t. „Mili ludzi". 18,30: Skrzynka techniczna. 18,45: Koncert ork. mandol. Zw. Drukarzy Seweryna Snieckowskiego. 19,15: „Zagospodarowanie małych stawów" — pogadanka rolnicza. 19,25: Wiadomości sportowe lokalne. 19,30: Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19,35: Krótki recital śpiewaczy Aleks Karpackiego. Transm. z Poznania. 19,50: Feljeton aktualny. 20,00: „To samo a jednak co innego" (płyty). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21,00: Koncert Chopinowski w wyk. Zygmunta Dygata. 21.30: Odczyt w języku niemieckim „Bibljotekarstwo w Polsce". 21,40: Stefan Malinowski: Trio fortepianowe a-moll w wyk. Eug. Umińskiej (skrz.), Zofji Adamskiej (wiolončz.) i Jerzego Lefelda (fort.). 22,15: Muzyka taneczna.

TORUŃ. 6,30: Transmisja z Warszawy. 7,45: Odczytanie programu na dzień następny. 7,50: Wskazówki praktyczne. 8,00: Transm. z Warszawy. 11,57: Transmisje z Warszawy. 13,55: Przegląd giełdowy 14,00: Muzyka Polska (płyty). 14.25: Polska muzyka ludowa (płyty). 15,45: Transm. ze Lwowa. 16,15: Transmisje z Warszawy. 17,00: Transm. z Poznania. 17,15: Transmisje z Warszawy. 18,00: Utwory wiolonczelowe w wyk. Piatigorskiego (płyty). 18,15: Transm. z Warszawy. 18,30: Skrzynka pocztowa techniczna. 18,40: Życie kulturalne, artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,45: Transm. z Warszawy. 19,07: Odczytanie programu na dzień następny. 19,15: „Zajęcia wiosenne w sadzie" wygł. p. Stanisław Szydłowski — pogadanka rolnicza. 19,25: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,30: Transm. z Warszawy. 20.00: Fragmenty operowe (płyty). 20,15: Muzyka popularna (płyty). 20,15: Transmisje z Warszawy. 21.30: Utwory Mascagniego (płyty). 21,40: Transm. z Warszawy. 22.00: Koncert reklamowy. 22,15: Transmisje z Warszawy.

ZAGRANICA. 19,00: Kolonja. Radjokabaret. **Królewiec.** Muzyka taneczna. **Monachjum.** Koncert wieczorny. **Ryga.** Koncert oratoryjny. **20,00: Moskwa (Kom.).** Audycja wieczorna. **Praga.** Koncert symfoniczny. **21.00: Bruksela franc.** Koncert symfoniczny. **Oslo.** Koncert wieczorny. **Berlin.** Koncert symfoniczny. **22,00: Poste Parisien.** Słuchowisko. **Stockholm.** Muzyka taneczna. **Wiedeń.** Muzyka na 2 skrzypce. **Kopenhaga.** Koncert radjoorkiestry. **23.00: Londyn Nat.** Muzyka kameralna. **Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **Hamburg.** Muzyka wieczorna. **Koenigswusterhausen.** Muzyka taneczna. **24,00: Frankfurt.** Koncert nocny.

Głodująca i znękana ludność

obojętnieje dla interesów państwowych.

Rada Naczelna Chrześcijańskiej Demokracji wskazuje rządowi środki naprawy.

Warszawa, 12. 3. (Tel. wł.). Rada Naczelna Chrz. Dem. uchwaliła różne rezolucje, z których podajemy tylko te, które są cenzuralne.

Protest przeciwko sanacyjnej konstytucji.

Rada Naczelna Ch. D. podnosi najenergiczniejszy protest przeciwko projektowanej nowej konstytucji Państwa, **pozbawiającej szerokie koła ludności elementarnych praw obywatelskich** i usiłującej za wzorami obcemi nadać naszemu Państwu **ustrój totalny, niezgodny z tradycją i duchem naszego narodu.**

Projekt nowej konstytucji w szczególności pomija najżywotniejsze interesy **ludu pracującego** na wsi i po miastach.

Projekt, stawszy się ustawą, stałby się niepokonalną przeszkodą do wytworzenia **jedności narodu**, potrzebnej dzisiaj więcej, niż kiedykolwiek, ze względu na niebezpieczną sytuację międzynarodową.

Autonomja Śląska.

Rada Naczelna Ch. D. protestuje przeciwko zamiarom jednostronnego naruszenia autonomji województwa Śląskiego, widzi w tych dążeniach szkodę, wyrządzoną interesom państwa i ludności śląskiej. Ludność śląska pokładanego w nim zaufania nie zawiodła i Rzeczpospolita Polska uroczystych i jednomyślnych obietnic danych ludowi śląskiemu dotrzymać musi.

Zubożenie społeczeństwa.

Rada Naczelna Ch. D. zwraca uwagę, że **zubożenie społeczeństwa**, a w szczególności ludu pracującego na wsi i po miastach **doszło do ostatecznych granic**. Bezrobocie osiągnęło najwyższe natężenie, jakie kiedykolwiek istniało w Polsce. **Nędza na wsi** przybrała rozpaczliwe rozmiary. Głodująca i znękana ludność w dodatku przez **rozwielmożnioną biurokrację** doprowadzona jest do rozpaczy i traci wiarę w sprawiedliwość i prawo i **obojętnieje dla interesów państwowych.**

Gospodarka budżetowa jest stale deficytowa. Wysławia się politykę deflacyjną, choć w rzeczywistości prowadzi się **ukrytą politykę inflacyjną** na cele pokrywania niedoboru. Politykę deflacyjną zaś prowadzi się tylko w dziedzinie **nakładania coraz nowych i coraz większych ciężarów na społeczeństwo.**

O pracę dla bezrobotnych.

Rada Naczelna Ch. D. jest zdania, że **drogą oszczędności w gospodarce publicznej** budżet państwa da się **zrównoważyć**, a środki płatnicze, uzyskiwane drogą ukrytej inflacji bez szkody dla stałości waluty powinny być użyte **na podjęcie wielkich produktywnych robót publicznych** celem walki z przesileniem i **dostarczeniem pracy bezrobotnym.** Doświadczenie dotychczasowe uczy, że tą drogą można było uzyskać **miljardową sumę** na walkę z bezrobociem.

Zdaniem Rady Naczelnej Ch. D. sanacja nosi wszelkie cechy **wielko-kapitalistyczno-reakcyjnej**, czego nie okryją frazesy o zwracaniu się **„frontem ku szaremu człowiekowi"**.

Powstanie złamane.

Ateny, 12. 3. Cała flota powstańców znajdująca się w zatoce Suda poddała się z wyjątkiem krążownika „Averoff" i jednej łodzi podwodnej. Agencja Navara donosi z Aten, że Venizelos zamierza uciec z Krety statkiem handlowym. Agencja donosi dalej, że powstańcy z Macedonji zbiec chcieli pociągiem specjalnym, który został zatrzymany w Alexandropolu. Według innych pogłosek ucieczka nastąpiła w łodzi podwodnej.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Leon Noel ambasadorem Francji w Warszawie.

Warszawa, 12. 3. (PAT). Minister spraw zagranicznych Józef Beck przyjął dziś ambasadora Francji Laroche'a, któremu zakomunikował, że Prezydent Rzplitej udzielił **agrement p. Leonowi Noelowi, desygnowanemu na ambasadora Francji w Polsce.**

Warszawa, 12. 3. (PAT). Ambasador Leon Noel liczy lat 46. Po ukończeniu prawa z tytułem doktora poświęcił się **karjerze administracyjnej.** Początkowo był radcą przy radzie stanu. W r. 1921 został mianowany zastępcą szefa gabinetu ministra spraw wewn. W r. 1922 został zastępcą szefa gabinetu min. sprawiedliwości. W r. 1926 został szefem gabinetu cywilnego min. wojny. W r. 1927 był generalnym delegatem wys. komisarjatu republiki do prowincyj nadreńskich. W r. 1930 został mianowany prefektem Górnego Renu. 14 stycznia 1932 r. został dyrektorem służby w gabinecie prezesa rady ministrów i ministra spraw zagr. W tymże roku został posłem pełn. 2-ej klasy. 6 maja 1932 r. został mianowany posłem nadzw. i ministrem pełn. rządu francuskiego w Pradze.

Leon Noel **jest oficerem Legji Honorowej.**

Sensacyjne aresztowanie dyrektora T. B. O. w Gdyni inż. H. Jezierskiego.

Gdynia. W poniedziałek, dnia 11 bm. został aresztowany na polecenie sędziego śledczego b. dyrektor naczelny Tow. Budowy Osiedli w Gdyni, inż. Henryk Jezierski.

Aresztowanie nastąpiło w związku z wykryciem we wspomnianem Towarzystwie poważnych nadużyć oraz fałszerstw. O nadużyciach tych opinja publiczna była od dość dawna poinformowana. Dochodzenia na życzenie komisarza rządu prowadzone były już od kilku tygodni i całkowicie potwierdziły podejrzenia o nadużycia.

Wobec wejścia sprawy T. B. O. na drogę dochodzeń sądowych sprawa ta zatacza coraz szersze kręgi i należy się spodziewać dalszych aresztowań.

Wstrząsający wypadek na Wiśle.

Tczew, 12. 3. (tel. wł.). Wczoraj o godzinie 14 wydarzył się na Wiśle w Czyżkowie pod Tczewem **wstrząsający wypadek**, któremu uległ **4-letni chłopczyk, Bernard Szczodrowski**, zam. przy ul. Czyżykowskiej 104.

Krytycznego popołudnia malutki Beno jak go w domu nazywali, korzystając z nieuwagi swej matki, wymknął się z domu i pobiegł nad Wisłę, gdzie widząc bawiących się na brzegu odpychaniem kry lodowej chłopców, przyłączył się do tej niebezpiecznej zabawy.

Chłopiec stanąwszy na cienkiej powłoce lodu, uzbrojony w patyk, odpychał od brzegu gromadzące się kry lodu. W pewnej chwili cienka powłoka lodu załamała się, przyczem mały **chłopiec wpadł do Wisły i w oczach przerażonych chłopców zginął w nurtach pokrytej lodem rzeki.** Pomimo natychmiastowych poszukiwań zwłok tragicznie zmarłego chłopca nie zdołano odnaleźć.

Oszukańczy „Ludowy Bank Spółdzielczy".

Dyrektorzy uciekli do Belgji, ale zostali wydani.

Lwów, 12. 3. (tel. wł.). Swego czasu „Dziennik Bydgoski" ostrzegał swoich Czytelników przed kupowaniem na raty obligacyj różnych pożyczek, dolarówek i t. d. od agentów podejrzanego lwowskiego banku. Jak słusznem było owe ostrzeżenie, o tem świadczy proces, wytoczony b. dyrektorowi „Ludowego Banku Spółdzielczego" Edmundowi Onyszkowi i 5 jego towarzyszom, oskarżonym o narażenie około 6 tysięcy klientów na stratę ponad 1 miljon złotych.

*

Onyszkow założył w kwietniu 1929 r. wraz z innymi oskarżonymi „Ludowy Bank Spółdzielczy" we Lwowie, a później drugą instytucję finansową pod firmą „Polski Bank Spółdzielczy". Zorganizowawszy sieć kilku tysięcy agentów, którzy objęli całą Polskę, sprzedawali obligacje pożyczki inwestycyjnej, dolarowej i budowlanej. Za uzyskane pieniądze dyrektorzy bawili się. Wkrótce obydwa banki runęły. W sierpniu 1930 r. Onyszków wraz z drugim oskarżonym Handlem uciekli z Polski, kupili pod Paryżem majątek ziemski i założyli w Brukseli bank. Na żądanie polskich władz Belgja oszustów Polsce wydała.

Proces potrwa kilka dni.

Zamach na Ojca św.?

Rzym, 12. 3. W jednem z pism francuskich ukazała się wiadomość, że w Watykanie zaaresztowano jakiegoś podejrzanego Meksykańczyka, przy którym znaleziono świeżo wyostrzony sztylet.

Z kół watykańskich zaprzeczają tej wiadomości i twierdzą, że jest ona w całości zmyślona.

Pociąg wbił się w lawinę.

Wiedeń, 12. 3. Między stacjami Langen i Wald am Arlberg, na odcinku toru z większej odległości niewidocznym, **wjechał pociąg pośpieszny w pełnym biegu na spadłą niedawno lawinę.** Lokomotywa i dwa pierwsze wagony pociągu **przebiły warstwę śniegu, szeroką na 20 metrów i wysoką na 3 metry, poczem pociąg zatrzymał się.**

Wskutek zderzenia maszynista, kierownik pociągu, 3 podróżnych i 3 służących z personelu wagonu restauracyjnego **odniosło lekkie obrażenia.** Sam pociąg nie doznał poważniejszych uszkodzeń i po upływie krótkiego czasu mógł ruszyć w dalszą drogę.

Referent starostwa powiatowego skazany na 3 lata więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich.

Grudziądz, 12. 3. (Tel. wł.). Przed sądem okręgowym zakończył się niezwykle sensacyjny proces **przeciwko b. referentowi starostwa powiatowego Józefowi Frydryszewskiemu ze Świecia.** Akt oskarżenia zarzucał mu **zdefraudowanie 8.915 zł**, przyczem sprzeniewierzenia dokonał w czasie od czerwca 1931 r. do lutego br. W czasie rozprawy, której przewodniczył wiceprezes s. o. p. dr. Halski, **przesłuchano przeszło 100 świadków.** Oskarżenie popierał p. prokurator Szpondrowski. Wśród olbrzymiego napięcia nastąpiła publikacja wyroku, skazującego Frydryszewskiego na **3 lata bezwzględnego więzienia oraz 5 lat utraty praw obywatelskich i honorowych.**

Nie było zatrucia mięsem ani kiełbasą.

(ak) Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o tajemniczem zatruciu mięsem **23-letniej Anny Protasiewiczowej w Bydgoszczy.** Jak wykazała przeprowadzona przez komisję lekarską sekcja zwłok oraz badanie bakterjologiczne w Instytucie Medycyny Sądowej w Poznaniu nie zachodzi w danym wypadku zatrucie mięsem lub kiełbasą. Jedynie **spożycie nadmiernej ilości nieodpowiednich pokarmów, zawierających dużo kwasów, i ucisk gazów na słabe serce spowodowało śmierć Protasiewiczowej.** Orzeczenie wybitnych lekarzy uniwersyteckich kładzie zatem kres pogłoskom o rzekomem zatruciu mięsem lub kiełbasą, jakie krążyły dookoła osoby tragicznie zmarłej Protasiewiczowej.

Z życia towarzystw.

Wtorek, 12 marca.

Godz. 19,00: **Sokół II Jachcice.** Zebranie plenarne w lokalu p. Orczykowskiego.
Godz. 19,30: **Sokół III.** Zebranie plenarne w sali Pod Lwem przy ul. Marsz. Focha.
Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego, ul. Szczecińska nr. 1.
— **„Harmonja".** Zebranie miesięczne. 14. bm. o godz. 20 lekcja nadzwyczajna.
— **Sokół V sekcja kolarska.** Plenarne zebranie w lokalu p. Gordona, ul. Chełmińska.
— **Bydgoski Klub Mandolinistów.** Lekcja w lokalu klubowym. Uprasza się o punktualność.
— **Katolickie Stow. M. M. Okręg Bydgoszcz.** Odprawa naczelników w ognisku K. S. M. M. „Brzask" przy Farze.
— **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcja II oddziału w lokalu przy ul. Poznańskiej 17. O godz. 21 lekcja I oddziału tamże.
— **Koło Absolwentów Szkół Handlowych.** Zebranie plenarne w auli Miejskiej Szkoły Handlowej. Uprasza się o liczne przybycie.

Środa, 13 marca.

Godz. 19,00: **Sokół V sekcja żeńska.** Zebranie miesięczne w salce p. Dzierżyńskiego.
— **Koło II Z. U. K.** Plenarne zebranie w sali Pod Lwem, ul. Marsz. Focha.
— **Kat. Stow. Kobiet oddział Koło Pań.** Zebranie plenarne w lokalu Stowarzyszenia, Cieszkowskiego 6.
Godz. 20,00 **Sokół V OPN.** Zebranie plenarne w lokalu p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej.

* * *

Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-1919 r. Koło Kolejarzy Bydgoszcz. W terminie najpóźniej do dnia 16 marca br. należy oddać na ręce skarbnika Bromberka legitymacje członkowskie celem przeprowadzenia kontroli.

†

Dnia 10 marca 1935 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach zakończył życie

ś. p. kand. nauk przyrodniczych

Adam Dąmbski

profesor Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy.

W Zmarłym tracimy ukochanego i wybitnie zasłużonego kolegę.

Eksportacja zwłok nastąpi 13 marca o godzinie 9,30 z kaplicy przy lecznicy Św. Florjana do kościoła Ks. Misjonarzy, a po nabożeństwie na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz parafjalny na Bielawkach

Dyrektor, Grono Profesorów, Instruktorów i Pracowników Państw. Szkoły Przemysłowej

4133)

†

ś. p.

Adam Godziemba-Dąmbski

Inżynier profesor Państwowej Szkoły Przemysłowej

opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu dnia 10-go marca 1935

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Ks Misjonarzy w środę 13-go o godz 10-ej poczem wyprowadzenie zwłok na cmentarz parafj na Bielawkach o czem zawiadamia

2291) **Żona.**

†

Dnia 10 marca 1935 r. o godz 21 zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. po krótkich i ciężkich cierpieniach moja kochana siostra, szwagierka i ciocia śp.

Wilhelmina z d. Ristau Fryc

przeżywszy lat 67, o czem zawiadamia nieutulona w smutku

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 marca 1935 r. o godzinie 16-tej z domu żałoby ul. Mazowiecka 4. (4134

†

Ś. p.

Stanisław Gajzlerski

zmarł 10-go marca 1935 r., opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 53

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarnej parafji Serca Jezusowego w środę, dnia 13 bm. o godz. 16-tej.

2271) **Żona i brat.**

Parcele
przy Sokolej piękne położenie Wiadomości Chołoniewskiego 43 a. (19298

Urządzenie galwanizacyjne
kompletne względnie w częściach **kupi** (4186
Autoarma
Zduny 6, tel. 1824.

Monter
potrzebny samodzielny do **zmontowania centralnego ogrzewania** w nowej willi
Oferty z odpisem świadectw oraz podaniem samodzielnie wykonanych prac w celu zasięgnięcia informacji (3841
M. Jankowski
Inowrocław
Królowej Jadwigi 12.

ZGUBY

Biedny
bezrobotny zgubił sakiewkę z zawartością 8 zł w sobotę 9 bm. wieczorem w Baconie przy Gdańskiej Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot do Redakcji Dziennika. (4140

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo
ł, w, z, a — każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy

POLECENIA

Musztardy (3190
octy, oleje jadalne, mydła poleca tanio Jan Stellmach. Magdzińskiego 1, tel. 1082

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na adres **Długa 10.**

Wózki
dziecięce najtaniej Długa nr. 5. Reperacje — Zamiany (4167

SPRZEDAŻE

Dom (2255
piekarnia, rzeźnictwo, dochód 4000, cena 19000. Sokołowski, Sniadeckich 52.

Dom
nowoczesny, dochodowy, okazyjnie sprzedamy, wpłata obojętna. Filja: „Przeniesienie". (4092

Kuchnie
sypialki, materace, leżanki Dworcowa 39. (4182

Okazja
z powodu choroby przedzierżawię na dogodnych warunkach, zaraz mój interes kolonjalny, połączony z wyszynkiem, w tem 17 mórg roli, kościół, kolej, poczta w miejscu, do objęcia potrzeba do 4000 zł. Zgłoszenia do Dziennika „N 4000". (4149

2 żelazne (4138
skrzynki wystawowe sprzeda Błażejczyk, Długa 36.

Repertuar kin bydgoskich.

ADRIA: „Hrabia Monte Christo".
APOLLO: „Sprytna dziewczyna" i „Dama Kier", premjera.
BAŁTYK: „Pionierzy Teksasu" i „Kajdany życia", premjera.
KRISTAL: „Malowana zasłona" z Gretą Garbo.
MARYSIEŃKA: „Przeor Kordecki" (Obrońca Częstochowy).
REWJA: „Dolores" i „Satan Tiger", premjera. Na scenie nowa rewja.

Domek
z ogrodem. Wiadomość: Dziennik Bydgoski. (4166

Sprzedam
za bezcen komplet maszyn do wyrobu dachówki cementowej. Nigrin, Fordońska 14, I p. (4127

Dom
ogrodem 4500. Nowakowski, Kaszubska 2. (4163

Kamienicę (4170
(Gdańskiej) stósowna rzeźnictwo, piekarnię, drogerję tanio. Wskaże Dzien

Karakułowe
palto piękne sprzedam okazyjnie z potrzeby. Hotel Wiktorja pokój 58.
2263

Szafy
łóżka, kuchnie sprzedam tanio. Nakielska 15, stolarnia. (4192

Świetna
egzystencja, dom, zabudowania masywne duże w mieście, duży ogród owocowo-warzywny, place budowlane. 7 mórg ziemi tanio byle zaraz na sprzedaż. A. Danielewicz, Łabiszyn, Żnińska 6. (4175

2 Piece
kaflowe sprzedam Promenada 10. (2273

Rower (4168
maszynę, urządzenie szufladami tanio. Długa 5.

Modny (2260
wózek dziecięcy sprzedam. Sienkiewicza 1—7.

KUPNA

Maszyny
trykotarskie nowe lub używane kupię za natychmiastową gotówkę. „Obrót", Leszno Wielkopolskie. (4130

Kupię (4153
dolarówkę z podaniem numerów. Oferty „D 100" Dziennika Bydgoskiego.

Pedałówkę
lub bostonkę używaną kupię. Oferty z podaniem formatu i ceny do Dziennika Bydgoskiego, Toruń pod „Drukarnia". (4174

Pianina
krzyżowe kupi. Pfitzenreuter, Pomorska 27. (2287

LEKCJE

Udzielam (4125
korepetycyj i przygotowuję do gimnazjum. Henryka Dietza 2, m. 11.

Lekcje
skrzypiec udziela. Chrobrego 3—1. (2284

POSADY WOLNE

Poszukuję
starszego człowieka do roznoszenia pieczywa. Nakielska 177. (4194

Poszukuję
kucharkę umiejącą samodzielnie gotować i zaprawiać. Zgł. przyjmuje doktorowa Schwabe, Starogard, Pomorze, (4099

Panie
wymowne, posiadające kwalifikacje na propagandzistkę artykułów spożywczych zechcą się zgłosić osobiście w Bydgoszczy ul. Chrobrego 14. (4191

Za
pożyczkę zł 300 dam posadę stróża nocnego. Oferty filja Dziennika pod „Stróż". (2272

Ogrodnika (4142
z dobremi świadectwami poszukuję zaraz. Zgłosz Bydgoszcz, Cegielniana 2.

Czeladnik (4154
piekarski potrzebny. Wiadomość w Dzienniku.

Służąca
zaraz potrzebna. Krótka 2, II p. (4155

2 dziewczyny (3967
z dobremi świadectwami z gotowaniem od 15. bm. Fordon, Bydgoska 65-68

Potrzebna
przychodnia. Siemiradzkiego 3, m. 7. (4145

Potrzebny
zaraz ekspedjent (tylko pierwszorzędna siła) do składu bławatów. Skład Ludowy, Długa. (4148

Krawiec
młodszy podręczny, zdolny. Wiadomość Grunwaldzka 14, m. 9. (4160

Kucharkę (4181
do restauracji, wszelkich prac domowych przyjmie Paweł Rafiński, Fordon.

Malarz (4196
potrzebny. Dworcowa 68.

Potrzebny
bufetowy z kaucją, bufet na rachunek oraz stołowy z kaucją Zgłosz. agentura Dzien. Bydg. Gdynia „Bufetowy". (4173

Czeladnik
szewski młody zaraz potrzebny. Sieroca 22. (4139

Ekspedjentki
cztery do galanterji z kaucją bankową od 50 zł. potrzebne zaraz. Zgłosz. Długa 32, m. 5. (4150

Chłopiec
do pracy potrzebny. Bristol, Mostowa 9 (2285

Służąca
potrzebna. Magdzińskiego nr. 1, m. 1. (4195

Ładna
zgrabna modelka potrzebna. Adres filja. (2265

Ogrodnik (4165
za az potrzebny. Prądy 36.

Dziewczyna
z gotowaniem i wszelkich prac domowych zaraz potrzebna do składu kolonjalnego. Gogolinek powiat Bydgoszcz (4135

Fryzjerski
pomocnik umiejący wodną ondulację na stałą posadę potrzebny. Piątek, Puck (4176

DZIERŻAWY

Dzierżawy
majątków od 800 do 2000 mórg, bez lub z inwentarzem na Pomorzu lub w Poznańskiem poszukuje zaraz lub od 1. 7. 35 r. Oferty pod adresem Jan Thiel Białowierza powiat Tuchola. (4147

Sklep
spożywczy połączony z oberżą, pocztą, pełnym wyszynkiem alkohol. oraz salą, w której odbywają się zabawy i zebr wszelk. towarzystw, 3 minuty od stacji Waldowo Szlacheckie koło Grudziądza, wydzierżawię zaraz lub później Augustyn Pawlikowski, oberżysta. (4111

Obozowisko
z biurem dla każdej branży podatne, do wynajęcia. Möller, Dworcowa 83.
4126

Do wynajęcia
ubikacje fabryczne, handlowe Gdańska 26, Ponczer. (4144

Skład
do wynajęcia przy Grunwaldzkiej 111. Wiadomość Św. Trójcy 28, m. 5. (4136

POKOJE WOLNE

Pokój
Kwiatowa 9/5. (4095

Seperatny
na 2—1 osób. Krasińskiego 4—2. (2261

Słoneczny
komfortowy. Aleje Mickiewicza 1, m. 6. (2262

Pokój
utrzymaniem lub bez. Pod „Miły pokój". (4128

Pokój
jednoosobowy umeblowany, wejście ze schodów wynajmie gospodarz, ul. Gdańska 119, m 8. (4131

Pokój
ładny słoneczny z utrzymaniem. Gdańska 62, mieszkanie 5. (4141

Z telefonem
komfortowy panu. Cieszkowskiego 3, m. 1, (4075

Pokój
umeblowany łazienką. Pl. Wyessenhoffa 2 m. 8. (2274

Pokój
umeblowany. Gdańska 22, mieszk. 11. (2275

Pokój (2281
Kołłątaja 7, parter prawo

Pokój
Matejki 5—3. (2286

Pokój
umeblowany 1—2 osób, słoneczny, elektr. tanio. Babia Wieś 9, m. 2. (4161

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukujemy
2 umebl. pokoi, sypialny z łazienką na kwiecień ewentl. maj. Warunek: komfort, pedant. czystość, spokój, I piętro. Oferty pod „Wykwintne" do filji Dziennika Bydgoskiego.
2266

Pokoju
próżnego poszukuje samotna urzędniczka. Oferty pod „Urzędniczka". (4159



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuchnia 16 zł. Toruńska 240

kuchnia kolejarzowi. Łokietka 16—7.

1 i 2 pokojowe:
kuchnia. Sniadeckich 13/1.

2 pokojowe:
kuch. Dworcowa 92 u portj.

3 pokojowe:
balkon, łazienka. Chwytowo 5.

Kuligowski, Gdańska 33.

Sniadeckich 15, gospodarz.

kuchnia oficyna I piętro. Dworcowa 68.

3, 4, 5 pokojowe:
urzędnikowi. Florjana 9/3

5 pokojowe:
słoneczne, ogród. Zgłoszenia Promenada 35.

Duże (2245
3 pokojowe. Toruńska 26.

Mieszkanie
7-pokojowe nadające się na biuro i mieszkanie (ewtl. mieszkanie i biura oddzielnie) do wynajęcia od 1 kwietnia. Nowy Rynek róg Melchjora Wierzbickiego. (55

Mieszkanie (3846
7 pokojowe, komfortowe, remontowane z 2 balkonami i ogrodem zaraz do wynajęcia. Gospodarz, Gdańska 46.

2 pokoje
kuchnią wynajmę, meble sprzedam. Długa 5 (4169

3 pokoje
z kuchnią i ogrodem zaraz do wynajęcia. Oferty „P. B.". (4158

MIESZKANIA SZUKA

Sierżant
poszukuje 2 pokoje z kuchnią. Płacę rok zgóry. Wiadomość: Kujawska 19 m. 3. (2268

4—5
pokojowe komfortowe centrum od 1 maja poszukuję. Oferty filja Dziennika „P. 4—5". (2269

RÓŻNE

Odciski
radykalnie usuwa tylko pasta „Ego". Do nabycia w drogerjach. (4193

POŻYCZKI

Kto
pożyczy na krótki czas 400.— zł. oddam 2 pokoje z kuchnią. Zglosz. Dzien. Bydg. pod „400". (4184

MATRYMONJALNE

Blondyn
lat 29, z lepszej rodziny, krawiec samodzielny, z zapewnionym majątkiem 3 tysiące, poślubi zgrabną pannę z majątkiem od 3 tysięcy. Zgłoszenia z fotografją pod „S. 29" filja Dziennika (2270



Narciarz odpoczywa.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.